№ 245 — Rocznik XVII. Wtorek, 26 października 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi i Ameryce 12 mark, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **listopad-grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3** marki **5** fenygów, dla miejscowych **2** marki **50** fenygów.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 25 października.

Pomijamy dzisiaj liryczno-polityczne artykuły o przymierzu z Włochami, o pokrewieństwie moralno-politycznem Włoch i Niemiec, o wspólnéj wreszcie walce kultury przeciw ciemnocie rzymskiéj — a powiemy, że według korespondencyi medyolańskiéj National-Ztg., najważniejszą kwestyą, nad którą się zastanawiano w czasie pobytu cesarza Wilhelma a dla któréj odbyły się może odwiedziny, była kwestya wyboru przyszłego Papieża. Co zrobi pan Minghetti w dniu, w którym umrze Papież? pyta się National-Ztg. Czy na nic więcéj się nie zdobędzie p. Minghetti jak na rozkaz, ażeby czarną chorągiew wywieszono na Kwirynale i zaprzestano zabaw publicznych w przeciągu dni ośmiu? Sprawa to jednakowoż najważniejsza a to tém więcéj, że zdaniem pomienionego organu Papież coraz słabszym czuje się na zdrowiu. Jak postąpią sobie Włochy w obec przyszłego conclave, jak uchronią świat przed niebezpieczeństwem, ażeby nowy nie rozgorzał ogień w Europie, która tyle już palnych posiada materyałów? Jeżeli ta kwestya nie została załatwioną — w takim razie odwiedziny cesarskie na nic się nie przydały. Pan Bülow mógł sam był sprawdzić na miejscu, jak daleko rzeczy dojrzały, jak daleko przysposobieni są mężowie stanu, ażeby godnie odpowiedzieć chwili, która prędzéj nastąpi, niż się tego spodziewamy. Tyle National-Ztg. Inne dzienniki berlińskie nie odkrywają jeszcze zasłony, jaka pokrywa pobyt cesarza w Medyolanie; zasypują nas tylko gradem telegramów — ale wkrótce i one zapewne się odezwą i więcéj rzucą światła na tę podróż, podjętą z pewnością nie bez celu politycznego.

Nieprzyjęcie dymisyi gabinetu ze strony króla bawarskiego, nieprzyjęcie wreszcie uchwalonego przez Izbę deputowanych adresu jak najlepsze w Bawaryi zrobiło wrażenie. Tak przynajmniéj każe nam wierzyć prasa liberalna, bo tak każe jéj pisać własny interes. Z rozmaitych stron nadchodzą podobno adresa dziękczynne a i prąd w sferach dworskich zmienić się miał znacznie na korzyść stronnictwa liberalnego. Jeżeli w tych sferach, tak piszą z Monachium do pism liberalnych, jakaśkolwiek istniała sympatya dla większości Izby bawarskiéj, przebrzmiała z pewnością w chwili obecnéj w skutek obrad nad adresem do tronu. Podobno nawet ks. Luitpold, który nie należał dotychczas do zwolenników prądu liberalnego i bynajmniéj z tém się nie taił, bardzo nieprzychylnie miał się wyrazić o polityce „patryotów bawarskich.“ Z takimi ludźmi trudno nawet rozprawiać a cóż dopiéro rządzić — tak się miał odezwać książę. Nie podlega więc wątpliwości, że stronnictwo klerykalne w Bawaryi nie podniesie już głowy i że jego panowanie skończyło się na zawsze. Taki jest głos ogólny prasy berlińskiéj.

Jeżeli wiarę dać można wiadomościom carogrodzkim, Porta otomańska szczerze zamyśla wstąpić na drogę reform. Dowodem tych zamiarów pacyfikacyjnych ma być odezwa, jaką wielki wezyr, wielkich u sułtana zażywający wpływów, miał wydać do gubernatorów prowincyi tureckich. Okólnik powyższy nakazuje utworzenie prowincyonalnych rad administracyjnych i zaleca gubernatorom, ażeby nad tém czuwali, iżby wybrani członkowie tych rad posiadali w istocie zaufanie ludności. Według okólnika wybór ma nastąpić bez względu na religią. — W sprawie przesilenia finansowego Turcyi podnosi Times, że Francya chciała nasamprzód porozumieć się z mocarstwami co do rozporządzeń tureckiego ministra finansów, ale następnie zaprotestowała tylko w Carogrodzie przeciwko powyższym rozporządzeniom. O tém postanowieniu powiadomione zostały inne gabinety. Rząd angielski stanowczéj jeszcze nie dał odpowiedzi, bo sądzi, że wprzódy należy odczekać sprawozdań wyznaczonych syndykatów.

Z Hiszpanii donoszą, że uwięziony karlistowski jenerał Dorregaray oczekuje w Durango wyroku sądu wojennego.

W końcu nadmieniamy, że znów obiega pogłoska, jakoby hrabia Kotzebue, namiestnik Królestwa Polskiego, otrzymał urlop nieograniczony wraz z nominacyą na członka Rady państwa. Jego miejsce zająć ma książę Albedyński, dotyczasowy gubernator wileński.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał cesarsko-rosyjskiemu radzcy stanu dr. Meyer, naczelnikowi obwodu kwarantanny w Odesie, król. order koronny trzeciéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wągrowiec, 24 października.
(Wiec relacyjny.)

(K.) Zwołany na dzień dzisiejszy przez p. T. Osmolskiego wiec relacyjny, na którym nasamprzód listę kandydatów tak do dozoru kościelnego jak i reprezentacyi ułożono, zgromadził dość licznie parafian farnego kościoła.

Po zagajeniu zebrania i po wyborze przewodniczącego zabrał głos ksiądz proboszcz Bukowiecki i wyłożywszy w krótkiéj, treściwéj mowie prawo o zarządzie majątku kościelnego, przeczytał listę kandydatów, na którą zebranie przystało. Następnie zabrał głos przewodniczący, radzca sprawiedliwości p. Galon, który jest zarazem komisarzem wyborczym, zwróciwszy uwagę na ważność wyborów, zachęcał do solidarności w sprawach narodowych i oświadczył zarazem, iż wybory nastąpią od téj niedzieli za trzy tygodnie.

Po tém zebranie solwowano; — następnie poseł p. Moszczeński przystąpił do sprawozdania z czynności koła polskiego na sejmie pruskim. W przedłuższéj, bo przeszło godzinnéj mowie pięknie wypracowanéj, rozwodził się pan poseł tak o złych skutkach, jakie owe chwalone ustawy majowe wywierają, już to przywodząc na pamięć kasacyą ochronek, już to zwróciwszy uwagę słuchaczów na kraty więzienne, za któremi siedzą ci, którzy nie chcąc naruszyć sumień swych, na ustawy owe pisać się nie chcą. Głównie skierował potém pan poseł swą mowę na ucisk języka naszego, zachęcał do pielęgnowania onegoż w domu, bo z szkół już go wyrugowano, upominał do popierania pism ludowych, aby tém zapobiedz rozpościeraniu się germanizmu, tak bardzo z pewnych stron popieranemu. Przeszedłszy po krótce resztę spraw sejmowych, dziękował wyborcom za zaufanie, którém go obdarzyli, wybierając go posłem swoim.

W imieniu wyborców przemówił ksiądz proboszcz Bukowiecki, podziękował szanownemu posłowi za obszerne sprawozdanie, wznosząc okrzyk na pomyślność szan. posła i koła polskiego, przy czém mu całe zebranie wtórowało. Na tém się zebranie zakończyło.

Lwów, 22 października.
(Wandernase. — Konfiskaty dzienników. — Petycye przeciw „Objektywce.“— Uniwersytet czerniowiecki. — Zimna. — Sprawa podatków. — Pomnik dla ks. Krasickiego. — Z teatru.)

(T.) W austryackiéj biurokracyi istnieje wyraz „Wandernase“, nie dający się przepolszczyć. Któryś z urzędników coś zawinił. Minister daje nosa prezydentowi urzędu, ten oczywiście daje nosa swojemu zastępcy, zastępca znów naczelnikowi biura, naczelnik panu radzcy, radzca oficyałowi, oficyał kanceliście, ten woźnemu a woźny wreszcie, aby sobie ulżyć, napada pierwszą lepszą w biurze pojawiającą się stronę prywatną i na niéj swój gniew wywiera. Przypomniała mi się ta „Wandernase“ teraz przy okazyi tych nieustających konfiskat, jakim dzienniki ulegają. Pan nadprokurator otrzymał raz nosa za to, że kiedyś jakiegoś dziennika nie skonfiskował. Nos poszedł daléj, dostał go po kolei p. Reiner, potém p. Leżański a wreszcie p. Kossa, urzędniczek policyjny, którego powołaniem w nocy polować na pewnego rodzaju indywidua płci pięknéj a w dzień na potępione przez prokuratoryą pisma. Konfiskatom nie ma téż teraz końca, p. Kossa do tchu przyjść nie może a najzawzięciéj prześladowanym jest Szczutek właśnie dla tego zapewne, że tu chodzi o ów nos zwany „Wandernase.“ Według ustawy powinna drukarnia równocześnie z wydaniem numeru dziennika przesyłać obowiązkowe egzemplarze do prokuratoryi i policyi. Zwykle więc nim prokuratorya da nakaz konfiskaty, nim go p. Kossa otrzyma, nim zdąży przyjechać do drukarni, już dziennik z inkryminowanym artykułem jest w ręku miejskiéj publiczności. Wtedy rozpacz p. Kossy nie ma granic, polowanie za zakazanym owocem odbywa się po mieście, bo, aby nie otrzymać znowu nosa, musi przecież znaczniejszą ilość zdobytych numerów odstawić prokuratoryi. Tak więc się już teraz biedaczysko urządza, że w dniu wydania Szczutka odbywa spacer po pod drukarnią i rewiduje przechodniów około drukarni pojawiających się jeszcze przed wydaniem Szczutka. Dla tém lepszego skutku na przyszłość wezwano drukarza pana Pillera do policyi i dano mu nosa za wczesne (?) wydawanie Szczutka i nie czekanie na pojawienie się p. Kossy, a p. Kossa zagroził redakcyi, że obsadzać będzie policyą drukarnią podczas tłoczenia numeru, aby mu się żaden nie wymknął egzemplarz. Jednak żart na stronę. Nieuzasadnione a bezkarne prześladowanie prasy powinno wywołać z jéj strony opór. Nie dość na tém, że Szczutek oddając wet za wet napisze jak w ostatnim, naturalnie także skonfiskowanym numerze, że „plus potest confiscare asinus, quam scribere philosophus,“ skuteczniejszego na poskromienie samowoli urzędniczéj użyć potrzeba środka, potrzeba starać się o zniesienie noweli do prawa prasowego, noweli o tak zwaném postępowaniu objektywném, która całą ustawę o wolności druku robi iluzoryczną. Podniosła téż redakcya Dziennika polskiego wniosek, aby wszystkie redakcye wspólnie podały petycyą do Rady państwa o zniesienie ustawy o „objektywném“ postępowaniu tak szkodliwéj wolności prasy. Czy wniosek przyjmie nie wiem, prócz Gazety Podkarpackiéj bowiem, nie poparł go dotychczas żaden inny dziennik.

Nie wiem, o ile doniesienia dzienników niemieckich na wiarę zasługują, według nich jednak ma już być obecnie na uniwersytecie czerniowieckim nadspodziewanie wielu uczniów zapisanych, wydział prawniczy bowiem ma według nich liczyć 70 a filozoficzny 30 uczniów. Tém większy obowiązek dla naszego uniwersytetu wytężenia wszelkich sił. I rzeczywiście nie brak na chęciach, które spodziewać się owoc wydadzą.

Zima, a przynajmniéj zimna zaskoczyły nas wcześniéj tego roku niż zwykle. Jeżeli się temperatura nie zmieni — mamy ciągle deszcze a nawet i śnieg kilkakrotnie już prószył — ucierpią na tém mocno przedsiębiorcy licznych budowli jakich ogromna ilość jest obecnie w toku. Ustawa według któréj wszystkie budynki nowe jakie do r. 1876 będą ukończone, są wolne od podatku przez lat 25, przyczyniła się głównie do zachęcenia stawiania nowych domów. Wiele z rozpoczętych budowli nie będzie jednak w żaden sposób mogło być gotowych do naznaczonego ustawą terminu, a to dla braku robotnika i materyałów. Cegieł nie są fabryki i zwykłe cegielnie w stanie nastarczyć. Tém gorzéj jeszcze z mularzami i innymi robotnikami. W skutek wielostronnych żądań podaje więc miasto prośbę o przedłużenie terminu do roku 1879. W ślad Lwowa pójdzie pewnie i Kraków, gdzie także bardzo wiele budynków nowych powstaje, a może i inne nasze miasta podadzą podobne prośby.

Głos pana Kanteckiego podniesiony w Ruchu literackim w sprawie grobu biskupa warmińskiego ks. Krasickiego, który starałem się poprzeć w Dzienniku Poznańskim, znalazł u was oddźwięk. Cieszyć się będę szczerze, jeżeli wzmianką moją przyczynię się do postawienia pomnika w Gnieźnie jednemu z najzasłużeńszych pisarzy polskich, a może i do uczczenia pamięci biskupa warmińskiego w jego rodzinnym gnieździe w Dubiecku.

Ogromne afisze zapowiadają już bliskie przedstawienia w teatrze naszym „Podróży na około świata.“ Przedsiębiorcy dostarczający garderoby, dekoracyi, przyrządów, słonia i t. d. przyjeżdżają już niebawem do Lwowa. Z rzędu ma być danych najmniéj 12 przedstawień. Ceny wstępu dla pokrycia bardzo znacznych kosztów będą podwyższone.

Kraków, 23 października.
(Dalszy przebieg sprawy unieważnionych wyborów do Rady miejskiéj. — Wyjazd ks. biskupa. — Zawieszenie i zamierzone dalsze wydawnictwo Kroniki. — Wiadomości teatralne. — Koncerta. — Nowy obraz Matejki. — Przekłady francuzkie Słowackiego. — Pisma Ludwika Brzozowskiego.)

Q. Pisząc o sprawie unieważnionych wyborów, która obecnie znowu przyszła na porządek dzienny, potrzeba w kilku słowach przypomnieć stan rzeczy, który już czytelnikom mógł wyjść z pamięci.

W sierpniu r. b. Rada miejska unieważniła bez podania motywów wybór czterech radzców, dokonany najlegalniéj. Jeden z unieważnionych oraz znaczna liczba wyborców zanieśli rekurs do namiestnictwa przeciwko téj uchwale Rady miejskiéj. Namiestnictwo zawiesiło uchwałę Rady, nie wchodząc w meritum sprawy, to jest czy jakiemukolwiek ciału wybieralnemu służy lub nie służy prawo tamowania w ten sposób legalnie objawionéj woli wyborców, ale z motywów formalnych, a mianowicie dla tego, że Rada przystąpiła do sprawdzania wyborów w dawniejszym jeszcze składzie, gdy z logiki rzeczy i statutu miejskiego wypływa, że sprawdzaniem winien się trudnić nowy skład Rady. Przeciwko temu rozporządzeniu namiestnictwa Rada miejska zaniosła rekurs do ministerstwa i pierwszym skutkiem tego rekursu było, że aż do rozstrzygnięcia go Rada miejska przestała de facto istnieć, gdyż nie mogła odbywać posiedzeń, albowiem gdyby ministerstwo przychyliło się do opinii namiestnictwa, prawność każdéj uchwały powziętéj przez Radę byłaby zakwestyonowana.

Ministerstwo, przyznać należy, dość szybko, bo w ciągu kilku tygodni jeszcze dnia 17 bm. rozstrzygnęło sprawę i wiadomo już dziś powszechnie, że ją rozstrzygnęło w sposób zgodny w decyzyą namiestnictwa. Ale urzędownie aż do dnia wczorajszego nie było to jeszcze wiadomém, gdyż rozporządzenie ministeryalne, ażeby dojść do Krakowa, musi iść przez Lwów, więc we Lwowie w namiestnictwie zaległo.

Tymczasem sprawy żadnéj zwłoki nie cierpiące wymagały najspieszniejszego zwołania posiedzenia Rady miejskiéj. Ministerstwo skarbu zgodziło się na oddanie miastu w dalszą dzierżawę akcyzy, za czynszem dzierżawnym podwyższonym o 5 proc. w stósunku do dotychczasowego. Potrzeba uchwalić przyjęcie téj oferty, gdyż termin na to wyznaczony w ciągu dni kilku upłynie i zostanie rozpisaną licytacya na dzierżawę akcyzy, a wtedy wątpliwém jest, czy to źródło kilkudziesięcio-tysięcznego dochodu nie zostanie miastu wydartém; wiadomo bowiem, że prywatni przedsiębiorcy mają niemałą ochotę, a nawet czynią bardzo wielkie zabiegi, aby tę zyskowną entrepryzę otrzymać. Krążyły nawet pogłoski, że przetrzymywanie w namiestnictwie odpowiedzi ministerstwa jest owocem intrygi spekulantów, którzy w ten sposób chcieliby postawić Radę miejską w konieczności przetrzymania bezczynnie terminu wyznaczonego przez ministerstwo na zdecydowanie się w téj sprawie. Ażeby przeszkodzić udaniu się tego manewru, dr. Zyblikiewicz zwołał posiedzenie na dzień dzisiejszy; gdyby zaś rozporządzenie ministeryalne aż do chwili rozpoczęcia tego posiedzenia nie nadeszło, natenczas Rada miała uchwalić i bezwątpienia uchwaliłaby cofnięcie swego rekursu a tym sposobem odzyskałaby możność obradowania. Z tego powodu na posiedzenie to zawezwani zostali radzcy, których wybór został unieważniony, tj. pp. Kiciński, Heurteux, Goldgast i Feintuch, a na porządku dziennym położono ponowną weryfikacyą wyborów. Rozporządzenie ministeryalne nadeszło jednak w ostatniéj chwili, tj. wczoraj po południu.

Jaki będzie wynik powtórnéj weryfikacyi, czy Rada utrzyma swą uchwałę czy téż ją zmieni, niedaleka przyszłość pokaże. Tymczasem wyjawiają się powoli niektóre okoliczności zakulisowe, które wywołały poprzednie unieważnienie niektorych wyborów. Tak np. jednemu z wybranych, p. Kicińskiemu, który przeszedł w obu oddziałach koła drugiego (przemysłowców), reprezentanci większości Rady powiedzieli wprost, że jeżeli przyjmie w oddziale drugim, to go zatwierdzą, a jeżeli przyjmie w oddziale pierwszym to go unieważnią. Pan Kiciński, jak każdy człowiek prawy, oburzył się na tę propozycyą, że tak w jedném jak w drugiém kole wybór jego nie mógł podlegać najmniejszemu zarzutowi legalnemu i przyjął wybór w odziale pierwszym. Wtedy większość użyła siły i wybór bez podania żadnéj racyi unieważniła. Fakt ten stawia uchwałę unieważniającą wybór p. Kicińskiego w nadzwyczaj dwuznaczném świetle i wielki cień rzuca na wszystkie inne unieważnienia, jeżeli bowiem ktoś mając sądzić o słuszności lub niesłuszności czyjéjś sprawy stawia temu czyją jest sprawa jakiekolwiek warunki, to wszystko jedno jakie są te warunki, mają one zawsze cechę kubana. Miejmy nadzieję, że przy nowém sprawdzaniu wyborów podobne tentacye, największą ujmę przynoszące tym, którzy w Radzie rej wodzą, nie będą się powtarzały.

Jednocześnie z przyjazdem ministra oświecenia dr. Stremayra, który jak meteor przeleciał po zakładach naukowych naszego miasta i w krótkim ich przeglądzie o nic więcéj się nie niepokoił, jak o postępy w nauce języka niemieckiego, jakby w tym języku wszelka mądrość była zaklęta, — wyjechał z Krakowa ksiądz biskup Gałecki i przestało wychodzić tutejsze pisemko brukowe p. n. Kronika, przez p. Arkadyusza Kleczewskiego wydawane.

Wyjazd ks. biskupa nastąpił, jak słychać, na wezwanie z Rzymu. Nie wiem, o ile pogłoska ta jest prawdziwą, wywołało ją może tylko dosyć powszechne w mieście i całéj dyecezyi życzenie, ażeby ks. biskupowi przypomniano w Watykanie łacińskie brzmienie modlitwy Pańskiéj, gdyż nieraz sobie bardzo na takie przypomnienie zasłużył. Co do Kroniki, powód jéj usunięcia się z horyzontu publicystycznego jest łatwy do odgadnięcia. Nazywa się on — deficyt, nieporozumienie dochodów z rozchodami, zbyt mała liczba czytelników w stósunku do kosztów wydawnictwa. Na tę chorobę umierają od lat kilkunastu wszystkie drugie pisma w Krakowie, począwszy od Kroniki, wydawanéj w r. 1863 i 1864 przez p. Powidaja. Tak zginął Wiek, Kuryer Krakowski, Kraj i tak skończyła obecnie Kronika nr. 2. Ta ostatnia jednak zapowiada, że wkrótce, to jest 2 listopada, ukaże się znowu, już jako pisemko polityczne. Dowodzi to, że wydawnictwo uzyskało nowe fundusze, i to znaczniejsze, gdyż na samą kaucyą dla pisma politycznego codziennego, choćby tylko tak wielkiego jak dłoń, potrzeba 4000 złr. Życzymy mu, ażeby w nowéj fazie swego bytu nie doszło do nowych strat, chociaż doświadczenie i znajomość stósunków nie pozwalają nam zbyt optymistycznie zapatrywać się na takie przedsiębiorstwa. Tanie, małe pisma polityczne są niemożebne u nas dopóty, dopóki obowięzuje obecna ustawa stęplowa, jak niemożebne były małe, tanie inseraty, dopóki trzeba było płacić od każdorazowego ogłoszenia, choćby jednowierszowego anonsu, 30 cent. stępla. Dla dziennika kosztującego miesięcznie 2 złr. stępel jednocentowy dziennie stanowi tylko 12 i pół proc. od dochodu brutto, pisemko zaś, które kosztuje tylko 80 ct. na miesiąc, ponosząc taki sam ciężar, opłaca w ten sposób przeszło 31 proc. Inseraty w Krakowie nie mogą przynosić tyle dochodu, ażeby pokryć mogły koszta wydawnictwa, abonenci nie na tysiące, ale na setki ledwie się liczą, gdzież możebność stworzenia taniego organu?

W teatrze do téj chwili nowości oryginalne mają się do tłumaczonych w takim stósunku jak dwie do jednéj, gdyż oprócz Nietoperzy p. Lubowskiego przedstawiają właśnie dzisiaj Przezorną mamę p. Blizińskiego, tłumaczoną zaś sztukę przedstawiono po raz pierwszy dopiéro jedną, to jest Chatę pod lasem Fr. Soulié. Dyrekcya widocznie stara się o to, aby nawet chwilowo nie dać powodu do zarzutu, że sztuki oryginalne zaniedbuje. O ile wiemy, nabył już teatr krakowski prawo przedstawienia komedyi p. Kaźmirza Zaleskiego p. n. Przed ślubem, z takim zapałem przyjmowanéj we Lwowie.

Nagrodzona pierwszą nagrodą na tegorocznym konkursie sztuka p. n. Mieczysław II. p. Adama Bełcikowskiego także wkrótce przedstawioną zostanie na scenie naszéj, a że w obecnéj chwili nie ma tutaj artysty, któryby mógł odegrać główną rolę w tym utworze, przeto zaangażowanym zostanie jako gość pan Ładnowski ze Lwowa, który, winien będąc dyrekcyi pewną sumę za zerwanie kontraktu, pragnie w ten sposób zmniejszyć swój dług. Ogłaszając ten fakt w własnym organie, dyrekcya dała chwalebny przykład szczerości, nie trudno było bowiem wyzyskać przyjazd p. Ładnowskiego deklamacyami o ogromnych ofiarach, jakie dyrekcya ponosi, a chwilowy brak artysty, mogącego grywać role bohaterów, pokryć dyplomatyczném milczeniem.

W świecie muzycznym, jak zwykle w téj porze roku, objawiło się trochę ruchu. Muza w rocznicę Chopina urządziła koncert na dochód szpitala dla dzieci, w którym wzięły udział siły amatorskie, a p. Maryan Gawalewicz odczytał dobrze napisany życiorys genialnego kompozytora. Na dzień 12 listopada zapowiedzianym jest koncert znanego z przejazdu przez Europę kwartetu wokalnego szwedzkiego.

Matejko wykończył nowy obraz, który bezwątpienia pomnoży szereg jego arcydzieł. Treścią tego utworu jest zamordowanie króla Przemysława przez Brandenburgczyków w r. 1296.

Z nowości literackich zasługuje na wzmiankę drugi już zeszyt przekładów francuzkich Juliusza Słowackiego, wydany przez p. Juliusza Mien. Wszystkie prawie pisma odezwały się bardzo pochlebnie o tych przekładach. W świeżo wydanym zeszycie znajduje się fragment z Beniowskiego (z pieśni XI.), Grób Agamenmona i Mój testament.

Z ostatniego numeru Dziennika Mód dowiadujemy się, że redaktor tego pisma p. Wł. Sabowski zajmuje się z upoważnienia rodziny zebraniem i wy-

daniem pism śp. Ludwika Brzozowskiego, poety z niepospolitym talentem i bardzo zdolnego publicysty, który przed niezbyt dawnym czasem tragicznie zakończył życie we Francyi.

ZIEMIE POLSKIE.

✻ Organizacyą sądownictwa w Kongresówce zajmują się gorliwie. Wszystkie niemal biura sądowe mają być umieszczone w pałacu Paca na Miodowéj ulicy. Przy rządzie zaś gubernialnym, jak donoszą z Warszawy, utworzoną została komisya, mająca się specyalnie zająć przysposobieniem lokalów dla tychże władz sądowych. Do składu téj komisyi ma wejść pomiędzy innymi jeden z urzędników delegowanych w tym celu z Patersburga.

Do Ojczyzny piszą z Warszawy: „W celu zrównania poziomu oświaty polskiéj z oświatą rosyjską wyszło przed 10 laty prawo, na mocy którego nie wolno przyjmować do uniwersytetów rosyjskich więcéj jak 10 proc. Polaków. Wkrótce potém, bez względu na potrzeby ludności polskiéj pod panowaniem Rosyi zostającéj, jedynie na zasadzie rozporządzenia ministra oświecenia hr. Tołstoja poczęto znosić w prowincyach polskich jedne po drugich szkoły średnie; natomiast zaś pozwolono zakładać prywatne szkoły, średnie naturalnie — z zastósowaniem wszelkich możliwych szykan rosyjskich. Ażeby zaprowadzić na miejsce zwiniętych nowe gimnazya, potrzeba było na to oprócz pozwolenia rządowego pieniędzy i ludzi, co nie było zbyt łatwém. Obecnie jakiś nieproszony opiekun a widocznie wierny sługa hr. Tołstoja, w korespondencyi z Warszawy do St. Piet. Wiedom. z całym cynizmem wyrzeka na nas, że „„w żadnym kraju europejskim z własnych środków nie wydają tak mało na narodowe kształcenie się, jak w guberniach Królestwa Polskiego“ “ (?) i stawia nam za przykład ziemstwa rosyjskie, które na ten cel nie żałują pieniędzy. Kasa państwa, według tego dziennika, wydaje na warszawski okręg naukowy 2 miliony rubli, kiedy miejscowa ludność nie wydaje kopiejki na utrzymanie wyższych i średnich szkół. (?!)

Pokazuje się, że jeszcze się nie znalazła dotąd taka geografia filozoficzna, któraby choć w przypuszczeniu dojrzała, gdzie kłamstwa granice!“

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 24 października. W dniu 23 bm. o $1^3/_4$ godzinie opuścił cesarz Wilhelm Medyolan. Król włoski, książęta, marszałkowie Izby poselskiéj i senatu, wszystkie znakomitości tak cywilne jak wojskowe towarzyszyły mu do dworca. Cesarz uściskał się serdecznie z królem a księżnę Małgorzatę pocałował w rękę. Przed odjazdem udzielił jeszcze audyencyą prefektowi, merewi medyolańskiemu, jenerałom Petiti i Revel.

Ze spraw poważniejszych nadmienić należy, że w ministerstwie oświecenia zajmują się stałém uregulowaniem nauki religi w szkołach ludowych a mianowicie religii katolickiéj. Chodzi teraz o to, tak pisze National Ztg., jakie pod tym względem w rozmaitych prowincyach istniały i istnieją przepisy. Dla tego władze prowincyonalne odebrały zlecenie przesłania niezwłocznie sprawozdań. Przy stanowczém uregulowaniu głównie mają na to mieć wzgląd, ażeby nauka religii jak każdy inny przedmiot tylko przez takie osoby była udzielaną, które państwo uważa za ukwalifikowane. A więc, pisze Germania, chodzi tylko o naukę „religii państwowéj.“ W pruskiém ministerstwie oświecenia, piszą daléj, już dawno obradują nad projektem do prawa, dotyczącym nadzoru państwa nad majątkiem biskupstw katolickich. Projekt ten odpowiadać ma zupełnie odnośnemu projektowi o zawiadywaniu majątku kościelnego przez gminy. Naradzają się daléj w ministerstwie nad projektem dotyczącym pogrzebów.

Znajdujemy wreszcie w Staatsanzeigerze rozporządzenie do wszystkich prowincyonalnych kolegiów szkólnych, w którém minister Falk stara się zapobiedz skargom, że uczniowie zakładów publicznych zanadto są przeciążeni pracami domowemi. Rodzice, których dzieci zanadto mają prac zadanych, obowiązani są donieść o tém dyrektorom zakładów a profesorowie tylko tyle prac domowych zadać winni uczniom, ażeby sami dość mieli czasu do ich przejrzenia i poprawienia. — Rozporządzenie to ministra przypisują wpływom dyrektora gimnazyalnego p. Bonitz'a, który świeżo wstąpił do ministerstwa.

W końcu zapisujemy, że jeśli niektóre miasta Bawaryi nadsyłają adresy dziękczynne do króla za jego odpowiedź, udzieloną gabinetowi, i z drugiéj strony, z innych części kraju odbiera większość Izby bawarskiéj podziękowania za uchwalenie wiadomego adresu.

AUSTRYA I WĘGRY.

✻ **Wieden,** 23 października. Drugie i trzecie posiedzenie Rady państwa nie przedstawiały nic intesującego. Zeszły one na uzupełniających wyborach do różnych komisyi, w których odżyły dawniéj postawione wnioski, jako wniosek Wildauera o organizacyi administracyjnéj, jak wniosek o ustawie prasowéj itd. Izba przystąpiła również do obrad nad sprawozdaniem komisyi dla reformy podatków gruntowych, która to reforma zmierza do sprawiedliwszego podziału ciężarów dotykających ziemię.

Niesłychanie gładko przyszła do skutku ostatnia zmiana ministeryalna w Węgrzech. O przesileniu nie było tu mowy, a przecież gabinet Wenckheima zeszedł z widowni publicznéj, a miejsce jego zajął gabinet Tiszy. Koloman Tisza, który od wczoraj stoi na czele rządu węgierskiego nie jest bynajmniéj nowicyuszem na arenie politycznéj. Zabierał on głos we wszystkich ważniejszych sprawach stojących w latach ostatnich na porządku dziennym dyskusyi parlamentarnéj. Z mów jego trudno wyrobić sobie zdanie o jego uzdolnieniu jako męża stanu. Jako przewódzca opozycyi nie miał pewnego, należycie określonego programu i obracał się zawsze na gruncie negatywnéj krytyki. Jego kampanie opozycyjne zmierzały raczéj do obalenia rządu niśli do pochwycenia w własne ręce władzy naczelnéj, a jeśli Tisza stanął dziś na czele rządu, zawdzięcza to nie tyle własnym zasługom co szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Dziś Tisza mianowany prezesem gabinetu zatrzymuje, czego dawniéj nie było, tekę spraw wewnętrznych, a przeto urząd, w którym koncentrują się właściwe czynniki władzy rządowéj. Jest on nie tylko głową, lecz poniekąd i ramieniem obecnego rządu.

Ustępującego hr. Wenckheima obdarował cesarz orderem złotego runa, a przeto dekoracyą, którą monarcha w nadzwyczajnych tylko razach rozdaje osobom nie panującym lub nie zaliczonym do książąt krwi. O ile wiemy order ten posiada z niepanujących cztery tylko osób, między temi Alfred hr. Potocki.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 23 października. Mowa, którą pan Thiers miał w Arcachon, wielkie w kołach urzędowych, bonapartystowskich i klerykalnych wywołała oburzenie a organa ich nie przestają dla tego obrzucać obelgami zasłużonego tego męża stanu. W niczém to jednak z pewnością nie nadwerężу znakomitego stanowiska, jakie p. Thiers obecnie w kraju zajmuje. W Paryżu tymczasem i na prowincyi przyjęto mowę tę z wielką radością głównie dla tego, że podniósł w niéj chorągiew anti-klerykalną i wszystkich wezwał Francuzów, by się około niéj zebrali dla obrony zasad z r. 1789.

Nie mniejsze oburzenie wywołała w kołach urzędowych mowa p. Rouhera, którą, jak to przed kilku donosiliśmy dniami, miał na zebraniu na wyspie Korsyce. Z powodu jéj ogłosił półurzędowy Monitor oświadczenie następujące: „Wywody p. Rouhera wywołały w kołach politycznych największe i bardzo uzasadnione oburzenie. Nadesłane z Korsyki listy donoszą, że ustęp marszałka Mac-Mahona dotyczący w podanéj przez pisma bonapartystowskie wersyi znacznie został osłabiony i że uwaga odnosząca się do odpowiedzialności byłego dowódzcy armii sedańskiéj daleko była dobitniejszą. P. Rouher, który był złym geniuszem ostatnich lat cesarstwa, który przez swe rady zniewolił nieszczęśliwego cesarza, że nakazał niefortunny marsz do Sedanu, źle robi, że na marszałka Mac-Mahona, heroicznego rannego zwala odpowiedzialność, któréj większą część eks-wicecesarz, który pozostawiwszy Prusakom wszystkie chowane przez siebie papiery, haniebnie uciekł, sobie przypisać może. Zaręczają, że rada gabinetowa ma się dzisiaj zajmować położeniem, jakie rządowi zgotował manifest bonapartystowski, który w przededniu otwarcia sesyi nabywa znaczenia wyjątkowego i który dla tego położenie gabinetu jeszcze zawikłańszém robi. Trudności te były podobno już powodem do dłuższéj konferencyi pomiędzy ministrami Buffet i Dufaure i obaj mieli się przekonać, że nie podobna dłużéj wystawiać konstytucyi, rządu, marszałka i kraju na zaczepki i obelgi mówców bonapartystowskich. Rząd został zresztą uwiadomiony, że mowa p. Rouhera zrobiła nader niekorzystne wrażenie na deputowanych należących do umiarkowanych grup zgromadzenia i to nawet we względzie kroków, jakie zrobiono, by sprowadzić porozumienie pomiędzy zwolennikami głosowania wedle list i głosowania wedle okręgów. Przyznać w istocie trzeba, że manifest p. Rouhera, który przyszedł po mowie Raoula Duval i liście admirała Laroncière le Noury, tego jest rodzaju, że podał oparcie przeciwnikom p. Buffet, z którego skorzystać bynajmniéj nie omieszkali. Członkowie lewego centrum, dla których głosowanie wedle list nie jest artykułem wiary lecz po prostu zapatrywaniem, twierdzili na nowo a tą razą nie bez słuszności, że nie podobna zgodzić się na głosowanie wedle okręgów, dopóki nie będą pewni, że rodzaj ten głosowania, na który administracya większy wpływ wywrzeć może, nie będzie eksploatowany na rzecz bonapartystów. — Pierwszym więc rezultatem mowy p. Rouhera było, że wzniecono wątpliwość w umysłach deputowanych do grup umiarkowanych należących i że po części przynajmniéj zniszczono skutek poczynionych w ostatnich czasach kroków. Położenie zwolenników głosowania wedle list wzmocnił się a położenie gabinetu o tyle się osłabiło. Gotowiśmy sądzić, że to właśnie było zamiarem p. Rouhera. Stronnictwo bonapartystowskie wie, że mogłoby przyjść znowu do władzy tylko za pomocą wytłumaczonego lub usprawiedliwionego przez nieporządek zamachu. Wszystkiemi więc życzeniami swemi przywołuje nowe nieszczęścia, któreby mu dozwoliły odegrać rolę zbawcy i zaraz z nich ciągnąć korzyści. Spodziewamy się, że kraj i Zgromadzenie nie wpadną w te sidła i że deputowani lewego jako też prawego centrum poznają, jak ważną jest rzeczą unikać każdego powodu do konfliktu i dojść do porozumienia, jakie daje ministerstwu żądane przezeń głosowanie wedle okręgów a natomiast otrzymać potrzebne rękojmie, że wyraz woli narodowéj nie będzie sfałszowany na rzecz stronnictwa, które nie uważa już za potrzebne taić swych zamiarów i swéj ambicyi.“

Słowa te półurzędowego organu dowodzą dostatecznie, jak wielki niepokój prócz tego obudziły w kołach rządowych agitacye bonapartystowskie a szczególnie mowa p. Rouhera. Była ona zresztą przedmiotem dyskusyi na wczorajszéj radzie gabinetowéj, na któréj jednak postanowiono żadnych nie przedsiębrać kroków lecz Zgromadzeniu narodowemu zostawić zupełną w téj mierze swobodę działania. Tymczasem pozbawiono jednak urzędu burmistrza w Ajaccio, który ubrany w szarfę towarzyszył wszędzie p. Rouherowi a rezerwistów, którzy okrzykami go witali, skazano na tydzień więzienia.

Wedle Journal officiel przewyższają dochody z podatków podczas dotychczasowych 9 miesięcy bieżącego roku dochody z tego samego czasu roku minionego o sto milionów franków.

ANGLIA.

✻ **Londyn,** 23 października. Urząd dla spraw zagranicznych odebrał pod dniem wczorajszym od posła angielskiego w Chinach, p. Wade, urzędowy telegram, który zawiera szczegóły co do zawartego z rządem chińskim układu. P. Wade uchodził dotychczas za dzielnego dyplomatę umiejącego mówić z Chińczykami a obecnie jego misya nowe daje świadectwo zręczności jego dyplomatycznéj. — Depesza, o któréj mowa, stawia w perspektywie zupełne załatwienie sporu angielsko-chińskiego. P. Wade więcéj nawet osiągnął, niśli sam pierwotnie zamierzał. Uregulowanie bowiem na nowo stósunków handlowych na granicy chińsko-birmańskiéj jest ustępstwem o jakie dotychczas kołatano nadaremnie u rządu chińskiego. Warunkami sine qua non było ukaranie morderców inżyniera angielskiego Margary'ego (a rękojmią tego było poruczenie śledztwa angielskiéj komisyi złożonéj w tém celu) — i zawiadomienie w urzędowym dzienniku o tém ukaraniu wraz z przestrogą, by ludność chińska szanowała zawsze życie i mienie cudzoziemców. Nie ma wątpliwości, że śledztwo komisyi angielskiéj, która pod opieką miejscowych władz zwiedzi te okolice, w których inżynier Margary padł ofiarą fanatyzmu patryotycznego, zrobi wielkie wrażenie. Ustępstwo zrobione co do nowego uregulowania stósunków handlowych na południowo-zachodniéj granicy zapewni w połączeniu z udzieloném już przez króla Birmy zezwoleniem do wolnego przejazdu ekspedycyi i karawan otwarcie tak dawno pożądanego gościńca handlowego do południowo-zachodnich prowincyi chińskich. Okoliczność, że Wade powrócił do Pekinu, zdaje się za tém przemawiać, iż układy te albo zostały już zamknięte, lub też są na zamknięciu, i że wymagają jedynie ratyfikacyi. Nie potrzebujemy dodawać, że do tak gładkiego załatwienia tyle groźnego sporu przyczyniła się nie mało stojąca po za plecami p. Wade marynarka angielska gotowa do rozpoczęcia każdéj chwili kroków zaczepnych.

SERBIA.

✻ **Białgród,** 20 października. Jak donoszą Pressie z Białogrodu, uważany jest tam gabinet Kaljewicza za prowizoryczny. Mianowanie jego miało na celu uśmierzenie wojowniczych zapędów Skupczyny, chociaż w gruncie rzeczy większość dzisiejszego gabinetu należy również do partyi wojennéj. Zwolennikami wojny mają być mianowicie oprócz prezesa Kaljewicza, minister skarbu Jankowicz i minister wojny, pułkownik Nikolicz. Sądzą powszechnie, że książę wkrótce rozwiąże, albo przynajmniéj odroczy Skupczynę i że dzisiejsze ministerstwo ustąpi miejsca gabinetowi Marinowicza albo Christicza, który uchodzi za zwolennika absolutnych rządów. Nikola Christicz był szefem gabinetu za czasów księcia Michała, a ks. Milan ofiarował mu już raz prezydenturę. Christicz odmówił jednak, ponieważ ze Skupczyną rządzić nie może. Tyle zdaje się być pewnego, że w otoczeniu ks. Milana na razie o niczém mniéj nie myślą, jak o reformach konstytucyi w duchu demokratycznym, czego domagają się wnioski postawione w Skupczynie.

Z Białogrodu telegrafują, że Skupczyna przyjęła w jeneralnych rozprawach ustawę o bezpieczeństwie publiczném. Trzydziestu sześciu deputowanych zażądało urlopu. Odroczenia Skupczyny spodziewają się 30 b. m. i to przynajmniéj na miesiąc.

HERCOGOWINA.

✻ Od granicy bośniackiéj piszą pod dniem 16-go bm. do augs. Allg. Ztg.: Trudno wyrobić sobie należyte pojęcie o stanie powstania, czy takowe wzmaga się, czy zmniejsza; pojedyńcze bowiem potyczki, gdzie raz przypisują sobie zwycięztwo Turcy, drugi raz chrześcianie, po większéj zaś części nie pozwalają wyrobić zdania o stanie powstania. W Bośnii nie najlepiéj zdaje się powodzić powstaniu, natomiast w Hercogowinie trwa walka bezustannie. Dnia 14-go października przyszło do krwawego starcia z Turkami pod Bucą (na granicy czarnogórskiéj.) Po stronie tureckiéj było 2000 wojska, częścią nizams częścią baszibozuków. Walka trwała od południa do nocy. Wedle twierdzenia powstańców Turcy zostali pobici utraciwszy 86 zabitych, między tymi dwóch bimbaszów Smaila i Alją. Oddział powstańców pod wodzą Łazarza Stoicza opuścił góry i sposobi się do obsadzenia dolin hercogowińskich. W okolicy Ljubosk, którą oszczędzało dotychczas powstanie wybuchł dnia 13-go bm. ruch zbrojny, 300 powstańców pod dowództwem Jerzego Filipowicza uderzyło na Vinicę, zburzyło koszary tureckie i wypędziło ztąd Turków. Wielkie pomiędzy powstańcami oburzenie z powodu zachowania się Serbii. Oskarzają ją o zdradę. Ostatnia nadzieja powstańców w Czarnogórze.

WALNE ZEBRANIE
Akcyonaryuszów Spółki akcyjnéj:

Teatr polski

w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

W sobotę o godzinie 4-téj na małéj sali bazarowéj odbyło się walne zebranie Spółki akcyjnéj: Teatr polski, na które przybyło do trzydziestu akcyonaryuszów. — Rada nadzorcza, to jest panowie Ad. hr. Bniński, M. Łyskowski, Fr. Dobrowolski, Wł. Jerzykiewicz, Ant. Krzyżanowski, B. Potocki i St. hr. Poniński, stawiła się w całym swym składzie, prócz ostatniego, który przybyć nie mógł z powodu bardzo ważnego interesu, jaki go zaskoczył. Z członków dyrekcyi byli obecni: pp. dr. Łebiński i dr. Kusztelan. Walne zebranie zagaił prezes rady nadzorczéj p. Ad. hr. Bniński, wzywając obecnych do wyboru przewodniczącego walnego zebrania, które jednogłośnie zaprosiło p. Ad. hr. Bnińskiego, aby odbywającemu się zebraniu przewodniczył. Tenże powołał na sekretarza p. dr. Rakowicza. Następnie po oświadczeniu przez jednego z obecnych, że jest zapisany jako akcyonaryusz, lecz akcyi już nie posiada a ztąd jest w wątpliwości, czy może głosować, po dłuższéj dyskusyi przyjęto celem interpretacyi ustaw wniosek dr. Rakowicza następujący:

Do wykonywania praw akcyonaryuszy na walném zebraniu trzeba być zapisanym jako akcyonaryusz w księgę akcyjną i być w posiadaniu akcyi.

Z kolei porządku dziennego, w imieniu Rady nadzorczéj p. Fr. Dobrowolski zdaje sprawę z czynności tejże za rok ubiegły. Sprawozdanie to w streszczeniu brzmi jak następuje:

Rada nadzorcza, jaka dziś przed Walném zebraniem staje i właśnie kończy swe trzyletnie ustawą zakreślone urzędowanie, prowadziła wraz z dyrekcyą budowę teatru — i tę do skutku doprowadziła, z czego dziś wraz z dyrekcyą zda sprawę. W roku zeszłym, kiedy przed Walném zebraniem stawała, zaledwie mury zewnętrzne były ukończone — wszystkie więc inne roboty prowadzone i ukończone zostały od chwili ostatniego Walnego zebrania czyli od pierwszych dni lipca r. z. W dziele tém napotykała na rozmaite trudności, głównie strony finansowéj dotyczące, które szczegółowo przedstawi Dyrekcya a o których tu ogólnie tylko napomyka. Główny fundusz, jaki na budowę posługiwał, był kapitał akcyjny. Kapitał ten wynosić był winien sto tysięcy talarów. Tymczasem wszystkich akcyi nie rozebrano — a zresztą i rzeczywistego kapitału Spółka nie miała w swym ręku, bo jako na raty rozłożony, mógł całkowicie wpłynąć dopiéro w tym roku w dniu 1 lipca, jako terminie spłaty ostatniéj raty. Zaległości jednak pozostało bardzo wiele i dziś jeszcze pozostaje przeszło 12,000 talarów do ściągnięcia. Przez prowadzenie zaś jednocześnie wszystkich robót znaczny fundusz był potrzebnym. W skutek tego Spółka zmuszoną była zaciągnąć pożyczkę amortyzacyjną w ilości 44 tysięcy talarów od banku pomorskiego. I ta kwota i ofiarność społeczeństwa naszego, która złożyła znaczną kwotę już to na kupno loży, już w markach, co razem przeszło 13 tysięcy tal. wyniosło, nie jest wystarczającą na pokrycie wszystkich zobowiązań na Spółce ciążących, co sprawozdanie Dyrekcyi wykaże. Zobowiązaniom tym tylko wówczas zadość się uczyni, jeśli wszystkie akcye rozpisane rozsprzedane zostaną, a raty dotychczas zalegające, spłacone.

Co do dochodu rocznego, to ten wynosi trzy tysiące talarów; ponieważ dochód ten nie jest wystarczającym na opłacenie ciężarów, zatem Rada nadzorcza uchwaliła pobieranie groszy dodatkowych od biletów na przedstawienia sprzedawanych. Dochodem z tego źródła i z najmu teatru na widowiska w dnie, w których przedstawienia polskie nie będą miały miejsca, spodziewa się wyrównać dochód z wydatkami.

Co do sceny, to ta wypuszczoną została bezpłatnie pp. Doroszyńskiemu i Terenkoczemu na lat trzy pod warunkami następującemi: Obowiązani są grywać przynajmniéj trzy razy tygodniowo najmniéj przez siedm miesięcy w ciągu roku; grać w każde święto i niedzielę i nie wolno na te dnie odstępować komu innemu teatru. Dawać dramata, komedye, operetki i wodwile. Utrzymywać dobre towarzystwo. W dnie, w których nie dają przedstawień, służy im prawo wynajmowania od siebie teatru, za co jednak stósownie do natury przedstawień płacić będą Spółce od 15 do 30 marek. Garderobę spłacają częściowo a mianowicie po każdém przedstawieniu po trzydzieści marek aż do zupełnego uiszczenia się. Na pewność dotrzymania umowy i na wynagrodzenie szkód, jakieby wyniknąć mogły, składają kaucyi 1800 marek. Oto główniejsze warunki, na jakich powyżsi koncesyą sceny otrzymali.

Wreszcie referent nadmienia, iż rada nadzorcza w ciągu r. z. i obecnego po dzień walnego zebrania odbyła 20 posiedzeń, na których łącznie z dyrekcyą zajmowała się sprawami budowy teatru dotyczącemi.

Po wysłuchaniu tego i oświadczeniu, iż dyskusya prowadzoną będzie nad rzeczoném sprawozdaniem łącznie z dyskusyą nad sprawozdaniem dyrekcyi, przystąpiono do rzeczonego sprawozdania. — Jakoż p. dr. Kusztelan odczytał bilans kasy po dzień 18 bm., który jest następujący:

Activa.

Rachunek kasy	1177	tal.	2	sgr.	7	fen.
— tow. młod. przem.	380	„	—	„	—	„
— budowy	136,780	„	1	„	—	„
— wydatków	9604	„	11	„	9	„
— admin. domu	523	„	29	„	2	„
— garderoby	1960	„	—	„	—	„
	150,415	„	14	„	6	„

Passiva.

Rachunek składek	34,400	tal.	26	sgr.	8	fen.
— akcyi	72,010	„	—	„	—	„
— procentów	10	„	29	„	6	„
— pożyczek	43,333	„	18	„	4	„
— Doroszyński i Terenkoczy	600	„	—	„	—	„
— Plus	60	„	—	„	—	„
	150,415	„	14	„	6	„

Następnie p. dr. Łebiński objaśnia całą sprawę budowy, wylicza wszystkie trudności, na jakie dyrekcya w téj sprawie napotykała i zwalczać musiała, a następnie przedstawia obraz finansowy Spółki.

Obraz ten następujący:

Activa.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Gotówka (i akcya Sobótki poręczona na 150 tal.)				337	2	7
Debitorowie				12,000	—	—
Budowa I. a) zapł. gotówką	136,780	1	—			
b) „ akceptami	2,000	—	—			
c) prowizya dł. hip.	1,760	—	—			
d) administr. domu	523	29	2			
Budowa II. e) koszta org. Spółki	3,099	24	11			
f) pensye	1,300	—	—			
g) podatki, koszta sądowe, portor. etc.	1,574	16	10	146,948	11	11
Garderoba				1,950	—	—
Niedobór				8,306	11	8
				169,531	26	2
Passiva.						
Kapitał zakładowy				72,010	—	—
Składki	34,400	26	8			
Odchodzi a) subwencye 3720						
b) T. Mł. Prz. 380						
c) Tellus 800						
d) Sobótka 50	4,950	—	—	29,450	26	8
Hipoteka				44,000	—	—
Procentów przewyżka (do odpisania z k. administr. o ctivach)				10	29	6
Kredytorowie a) akcepta	2,400	—	—			
b) Rachunki do zapł.	21,000	—	—			
c) Inni kredytor.	660	—	—	24,060	—	—
				169,531	26	2

Do rachunku tego, który wykazuje, że na budowlą wydaliśmy dotychczas w ogole 146,948 tal. 11 sbr. 11 fen. a niedobór czyli przewyżka wartości nad koszta wynosi 8306 tal. 11 sbr. 7 fen., podajemy następujące wyszczególnienie. Koszta budowy tak rozpadają dotychczas:

	tal.	sr.	fn.
Dom i place	48,863	15	6
Cegła, kamienie (część wapna)	16,333	25	9
Cement, wapno, granity	1,805	17	10
Żelastwo i roboty kowalskie	3,938	14	4
Rob. mularskie	10,377	23	10
„ ciesielskie	7,796	6	4
„ ślusarskie	687	20	6
„ blacharskie	816	12	6
„ stolar. (z okuciem i montażem do dekoracyi)	9,200	—	—
Dekoracye, maszynerye, pająk, przyrząd elektr.	21,292	29	10
Dach łupkowy	975	15	3
Rob. lepkarskie	30	25	—
„ malarskie	1,450	—	—
„ sztukaterskie	1,290	—	—
Wodociągi	924	25	—
Kaloryfery	1,000	—	—
Gazowe rury etc.	1,285	28	8
Piece	354	—	—
Szklarz	280	—	—
Tapicer	150	—	—
Flisy i kominek marmurowy	294	13	—
Bruki	100	—	—
Plusz, pilśń etc.	100	—	—
Meble	500	—	—
Gas w domu	50	—	—
Kierownictwo budowli	2,200	—	—
Drobne wydatki	4,668	23	2
Przebudowanie domu	5,630	7	6
	142,394	4	—

Bilans kasowy przedstawia w rachunku				tal.	sr.	fn.
budowy tylko				136780	1	—
Dodawszy a,	2000					
	1640	3		3614	3	—
	b, 1550					
	450			2000	—	—
otrzymamy powyższą summę				142,394	4	—

a liczby te oznaczają: 2000 tal. pokrytych przez akcept, 1614 tal. 3 sgr. zwroconych podczas budowli do kasy za sprzedaż drzew z ogrodu, piasku zawadzającego i kamieni zbytecznych oraz z cła zwróconego od dekoracyi. Pozycya 2000 tal. pod literą b, przedstawia wydatek 1550 rzeczywiście zrobiony na garderobę a 450 tal. zysku ze sprzedaży tejże garderoby, który jednakże w przyszłym bilansie redresować należy tém więcéj że właśnie w tych dniach rada nadzorcza uchwaliła nabywcom garderoby opuścić te 450 tal.

O ile garderoba jest sprzedaną, wyrzuciliśmy ją w osobną pozycyą bilansu, ale ponieważ dopiero wtedy przejdzie na zupełną własność nabywców, skoro zupełnie zostanie spłaconą, pomieściliśmy jéj koszta w wyszczególnieniu między drobne wydatki budowy.

Tyle co do budowy o ile jest zapłaconą.

Długu na budowę pozostaje ok. 21000 tal., na których pokrycie mamy wedle bilansu

w kasie	327	tal.	
z akcyi	12,000	„	
z garderoby	1,950	„	(minus 450)
	14,277	„	
czyli	13,827	tal.	
Niedobór	7,173	„	
	21,000	„	

Suma 21,000 tal. jest o tyle dość pewną, że na 30 kredytorów już tylko z 5 pozostaje ściślejszy zrobić rachunek. Dotąd nie można było téj sprawy załatwić bo jedni jeszcze roboty nie skończyli, drugim podanie rachunku wielkie sprawia trudności.

Co do pozycyi e, f, i g w Rachunku budowy wzięte są one z Rachunku Wydatków Bilansu Kasowego, którego sumę 9604 tal. 11 sgr. 9 fen. wedle księgi głównéj rozłożyliśmy na

1, koszta organ. Spółki z czasu Komitetu	2190 tal.	9 sr.	11 f.
2, dto dto dto dto Spółki	819 „	15 „	—
3, Pensye za cały czas istnienia Spółki	1300 „	— „	—
4, Subwencye udzielone dawnym scenom	3400 „	— „	—
5, Strata na Lechu Nowakowskim	320 „	— „	—
6, Drobne wydatki	1574 „	16 „	10
	9604 „	11 „	9 „

Z tych Nr. 1, 2, 3, 6 wnieśliśmy na koszta budowli, a 4 i 5 odpisaliśmy jako niepowrotnie wydane. Tak samo, jako fikcyjne wartości odpisać musieliśmy dług

(dawnego) Tow. Mł. Przem.	380 tal.	— sgr.
Akcyi 4 Tellusa . . .	800 „	— „
z „ 1 Sobótki . . .	50 „	— „

Po tych objaśnieniach nie pozostaje nam nic jak tylko oświadczyć, że wykazany niedobór uniemożebnia danie dywidendy. Rzecz to sama przez się jasna, ale wypowiedzianą być musi i ogłoszoną, bo są akcyonaryusze, którzy stale a peryodycznie po dywidendę się zgłaszają.

Nareszcie i to oświadczyć musimy, że jeżeli na porządku dziennym jest udzielenie deszarży, my z tego powodu wolelibyśmy, aby sprawę tę odłożono do jakiego nadzwyczajnego zebrania, że walne zebranie dopiéro wybrać musi rewizyjną komisyą a zanim ona ukończy swe zadanie, my może już będziemy w stanie i te rachunki poregulować, które jeszcze zalegają.

W dyskusyi specyalnéj nad powyższém sprawozdaniem zabierają głos pp. Łyskowski, J. hr. Mielżyński, dr. Łebiński, dr. Rakowicz, Ant. Raczyński, W. Bentkowski i Fr. Dobrowolski. Między innemi stwierdzono, że między akcyonaryuszami i składkującymi miała znaczny udział Galicya, co walne zebranie z wdzięcznością uznaje. Dla wyjaśnienia § 28 ustaw uchwalono, że w inwenturze wartość budynku winna wedle wydanych na nią kosztów być przyjętą a nie innéj taksy.

Wreszcie nadmienia się, iż z dobrowolnemi datkami danemi na budowę teatru postąpioném będzie odpowiednio do § 3 ustaw.

Udzielenie deszarży na wniosek dyrekcyi usunięto z porządku dziennego, ponieważ nie wszystkie rachunki dotąd podano, jakto dyrekcya w sprawozdaniu swém wyraziła a przytém komisya rewizyjna z powodu śmierci p. Smitkowskiego nie będąc w komplecie nie uważała się za kompetentną do przedsięwzięcia rewizyi ksiąg i rachunków.

Do komisyi rewizyjnéj wybrano pp. Kaźm. Liszkowskiego, B. Ponińskiego i dr. Rakowicza a jako zastępcę p. Oberfelda.

Następuje z porządku dziennego wybór Rady nadzorczéj. Głosowanie odbywa się kartkami. Głosujących 22, reprezentujących 154 głosów, absolutna większość 78 głosów. Wybrani zostali do Rady nadzorczéj pp. M. Łyskowski i B. Potocki 154 gł., Fr. Dobrowolski 141 gł., Maks. hr. Mielżyński, Dyonizy Oberfeld, Wł. Taczanowski i Bron. Żychliński 83 gł. Gdy ani z łona dyrekcyi Spółki ani akcyonaryuszów nikt żadnego wniosku nie stawił, walne zebranie się ukończyło.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogód, 25 października. Ajencya Havas donosi: Porta, która nie otrzymała żadnego doniesienia co do ostatniego przez Serbią stwierdzonego naruszenia granicy serbskiéj zażądała drogą telegraficzną od władz bośniackich, by ją objaśniły o istotnym stanie rzeczy. Tymczasem zapewniła ajenta serbskiego, że gdyby naruszenie granicy miało rzeczywiście miejsce, nastąpiło jedynie skutkiem nieporozumienia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 25 października.

— * **Teatr.** W sobotę odegrano znaną komedyą Benedixa: Wujaszek całego świata, w któréj rolę tytułową grał Rychter. Występował on już dwa czy trzy razy w niéj na scenie naszéj — pisaliśmy téż o grze jego w swym czasie szczegółowo, tą razą więc nie chcąc się powtarzać nie będziemy jéj rozbierali, dość, gdy powiemy, że cała była znakomitą tworząc nieporównany typ poczciwca z głową nieszczególną, lecz złotém sercem przyciągającego do siebie wszystkich. Obok jego gry musimy oddać zasłużone pochwały wszystkim artystom udział w komedyi téj biorącym, którzy sprawili to, że całość wypadła bardzo dobrze z szczerém zadowolnieniem całéj publiczności. W ogóle wieczór sobotni do bardzo udatnych należy, bo i komedya Zbudziło się w niéj serce odegraną była bardzo dobrze. P. Terenkoczy rolę Jadwigi podobnie jak pierwszą razą odegrała wybornie. Rola ta jest najlepszą z jéj kreacyi. Inni sekundowali jéj dobrze. W komedyi: Ojciec Debiutantki — przedstawionéj wczoraj, wybornym był jak pierwszą razą p. Doroszyński. Podobała się również pani Doroszyńska w roli Anetki w operetce: Joasia płacze, Jaś się śmieje. Juto: poczciwi wieśniacy.

— * **Wybory na członków dozoru kościelnego** parafii św. Marcina odbywały się w sobotę cały dzień a przez cały ten dzień zaledwie zdołano ukończyć wybory do dozoru kościelnego, do reprezentacyi zaś gminnéj dla braku czasu musiano odroczyć do innego terminu, który przez pisma publiczne ogłoszonym zostanie. Wybory te dla tego tak długo się ciągnęły, iż parafia ta liczy wielu wyborców, którzy licznie się stawili. Mimo to byłyby się szybko skończyły, gdyby biuro kierujące wyborami nie wprowadziło nowego porządku — a który tylko nieład i zamięszanie wywołał. Zamiast bowiem głosy przyjmować od zgłaszających się i podkreślać w listach wyborczych, na dowód, że głos oddali — biuro wyborcze rozporządziło, aby każdego wyborcę wedle listy podług alfabetu wywoływać. Ztąd jeśli kto przyszedł z końca alfabetu wcześniéj, czekał nadaremnie kilka godzin, aż nań koléj przyjdzie, a tymczasem wyborca z początku alfabetu wydostać się nie mógł. Jeśli do tego dodamy przekręcanie nazwisk przy wywoływaniu przez biuro nie umiejące po polsku, w skutek czego Chełmicki wywołany był jako Szelmicki, Berendes, Berends, Trzciński, Siński itp. (imiona zaś wszystkie zniemczono), to łatwo sobie wyobsazić możemy, jaki piękny ład i porządek panował. A wszystko dla tego, że biuro wymyśliło nowy porządek zamiast iść utorowanym przez wybory do parlamentu niemieckiego. Prawo przecież takiéj procedury, jaką wymyśliło biuro wyborcze, nie przepisało. Późno więc dopiéro wieczorem ukończono wybory.

Kartek oddano 669 — było więcéj wyborców, lecz ci nie mogli się doczekać ukończenia wyborów i bez oddania kartek odeszli. Kto wybranym został nie wiadomo, bo obliczenie głosów odbędzie się dopiéro w tych dniach.

— * **Na tablicę nagrobkową dla śp. ks. kanonika Wojciechowskiego** złożyli daléj na ręce Komitetu ks. Drażdżyński prob. z Michorzewa 3 m., ks. Wieczorkiewicz prob. ze Spławia 3 m., dr. Celichowski z Bnina 1 m., p. Antoni Szmyt z Radzewa 1 m., ks. Michałowski z Bnina 1 m., p. Teodor Dembiński z Wierzenicy 5 m., ks. Brysiewicz 3 m., p. Stęczniewski z Warszawy 3 m, ks. Antoniewicz prob. z Bnina 3 m., panna Wolańska 3 m., JWXBiskup dr. Cybichowski z Gniezna 30 m., panna Lange z Gniezna 3 m., pani Kozłowska z Gniezna 3 m.; razem 66 m. Ogółem wpłynęło dotąd na ręce Komitetu 603 m. 77 fenygów.

— * **Tutejszy sąd powiatowy** ściga ks. biskupa sufragana Janiszewskiego listem gończym, który brzmi, jak następuje: „Kanonik i sufragan dr. Jan Janiszewski z Poznania został za przekroczenie ustawy o zarządzie wakujących stolic biskupich wyrokiem naszym z 6 października 1874 r. prawomocnie na 6 miesięcy więzienia skazany. Wzywamy władze policyjne, aby go w razie spotkania uwięziły i dostawiły do najbliższéj władzy sądowéj, która karę wykonać a nas ad VI B. 361/74 o tém uwiadomić zechce.“

— * **Przed wydziałem karnym** tutejszego sądu powiatowego toczyła się w sobotę sprawa przeciw uwięzionemu obecnie odpowiedzialnemu redaktorowi Kur. Pozn., p. Józefowi Zórawskiemu i Juliuszowi Ligoniowi z Królewskiéj Huty, z których pierwszego oskarżyła król. prokuratorya o ogłoszenie w numerze 94 Kuryera z dnia 24 kwietnia rb. listu, wytykającego nadużycia, przez urzędników policyjnych podczas odbytéj u p. Ligonia rewizyi, drugiego o autorstwo tego listu, twierdząc, że podane fakta nie są prawdziwe. Na dowód twierdzenia tego powołała się prokuratorya na zeznania owych urzędników, których komisorycznie przesłuchano. Na wniosek p. Dockhorna, obrońcy podsądnych, z których p. Ligoń stawił się na termin z Królewskiéj Huty, postanowił wydział przesłuchać świadków odwodowych, zaczém sprawę odroczono.

— * **W tutejszym urzędzie stanu cywilnego** zameldowano w tygodniu od 17 do 23 października rb. włącznie 39 urodzeń i 21 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 19 chłopców a 20 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 11 osób płci męzkiéj a 10 płci żeńskiéj. W tymże czasie zawarto 24 ślubów cywilnych.

— * **Tutejsza główna kasa regencyjna** wydawała w tych dniach pierwsze pięćdziesięciofenygówki (nowe złotówki).

— * **W Murowanéj Goślinie** zaprowadzono szkołę bezwyznaniową, przeciw czemu katolicy zanieśli protest. Wczoraj w niedzielę miał się tam odbyć w téj sprawie wiec, aby się wspólnie naradzić, co nadal czynić należy.

— * **Wedle Kuryera Pozn.** skazani zostali za niekorespondowanie z p. Massenbachem ks. prob. Akoszewski z Buku na 1170 tal., ks. Raatz z Poznania na 30, ks. prob. lic. Witek z Nowego Kramska w dekanacie zbąszyńskim na 425, ks. prob. Cichowiczowi w Koszutach w dek. średzkim zabrano owiec za 30, ks. prob. Reyzner z Zaniemyśla na 190, ks. prob. Jaskulski z Smiecisk w dek. średzkim na 60 tal.

— * **Ślub.** W dniu wczorajszym w Bninie pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Teodorem Szulcem tutejszym litografem a panną Bronisławą Adamską.

— * **Na budowę teatru** otrzymaliśmy za pośrednictwem p. A. Cz. marek 5 fenygów 50, zebranych za obejrzenie fotografii.

— * **Kurs nauk półrocza zimowego** w wyższéj szkole rólniczéj w Żabikowie rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.

— * **Kultura w Łodzi.** P. Margraf daje przedstawienia dramatyczne niemieckie w Łodzi. Lecz jak dzienniki warszawskie donoszą, krzewienie tam kultury nie doznaje powodzenia.

— * **W Akademii umiejętności** w Krakowie odbyło się dnia 20 bm., jak donosi Czas, posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prezesa Akademii dra Majera. Przewodniczący odczytuje list dra Dietla, w którym dziękuje kolegom za zaufanie, jakiém go zaszczycili, powołując go na godność dyrektora wydziału, a oraz oświadcza, iż nie mogąc nadal dla słabości zdrowia pełnić obowiązków z tą godnością połączonych, zrzec się jéj musi. Wydział, uznając słuszność przytoczonych powodów, z ubolewaniem przyjmuje tę wiadomość i uchwala na wniosek przewodniczącego przystąpić do wyboru dyrektora wydziału na osobném posiedzeniu. Sekretarz wydziału dr. Kuczyński zawiadamiając wydział o nadesłaniu przez p. W. Grzegorza Jakóblewicza, b. jen. inż., dwóch prac: „O turbinie, jéj rozwój i udoskonalenie“ i „O architekturze miejskiéj i wiejskiéj“ itd., oświadcza zarazem, iż zdaniem jego prace te, mianowicie ostatnia, już z treści swojéj nie kwalifikują się do umieszczenia w pismach Akademii, na co także zgodził się wydział po odczytaniu głównych ustępów z pierwszéj rozprawy.

Następnie prof. dr. Karliński złożył przesłaną na ręce swoje pracę prof. Zbrożka: „Teorya planimetru biegunowego“ i odczytał treść téj rozprawy tudzież ocenę jéj przez siebie i prof. Żmurkę, z któréj się okazuje, że profesor Zbrożek przyrząd ten znacznie ulepszył i teoryą jego pierwszy ściśle wyłożył. Wydział uchwalił odstąpić tę rozprawę komitetowi redakcyjnemu.

— * **Urszulanki.** Z Lwowa telegrafują do NfrPr., że austryacki minister oświecenia dał na prośbę Urszulanek względem otwarcia zakładu naukowego i wychowawczego w Krakowie odmowną odpowiedź.

— * **Pięć dni pod ziemią.** Niedawno pewien robotnik zasypany został w jednéj z kopalń saskich, po upływie pięciu dni szczęśliwie odgrzebany. Wyratowany opisuje w Dresd. Journal wrażenia swe podczas pięciodniowego zostawania pod ziemią jak następuje: „Ponieważ w chwili katastrofy zagasła moja latarenka, zacząłem rękami macać w około siebie, ażeby w ciemności zupełnéj zbadać, jak wielka pozostała mi przestrzeń do życia lub na grób. Przekonałem się, że utworzył się nademną rodzaj sklepu, dwa metry długiego i trzy ćwierci metra szerokiego, a tak nizkiego, że wyprostować się nie mogłem i przez cały czas musiałem zostawać w postawie pochylonéj. — Sklep ten powstał w ten sposób, że spadające masy urwiska sparły się o kilka złożonych w tém miejscu futryn. Nabyłem wnet przeświadczenia, że futryny nie ulegną pod brzemieniem przytłaczającego je węgla. Przedewszystkiém jednak usunąłem kilka luźnych brył wiszących nad moją głową, poczém przez powstałe tym sposobem szczeliny wołać zacząłem z całych sił o pomoc, stukając jednocześnie o futryny toporkiem, który pozostał przy mnie. Przekonawszy się, że na nic się to nie zdało, ponieważ najsłabszy nawet głos odpowiedzi z zewnątrz nie dochodził, pogodziłem się z losem i usiadłem w duszy polecając się Bogu. Wkrótce usłyszałem wyraźnie, że po jednéj stronie pracują nad usunięciem gruzu i nadzieja wstąpiła znów we mnie. Z czasem dokładnie już mógłem rozeznać, jak rzucano odrąbane bryły na wózki. Pierwszy przestrach śmiertelny ustąpił zupełnie; tylko od czasu do czasu, gdy nowe urwiska ze strasznym łoskotem staczały się na moją kryjówkę, ogarniał mnie smutek, wiedziałem bowiem, że przez to opóźni się chwila mojego wydostania się na świat. Dość gorąco było w mojéj kryjówce; ztąd zapewne w pierwszéj chwili pot kroplisty wystąpił na mnie, przeszło to jednak prędko. Głodu nie czułem wcale, natomiast paliło mnie przeraźliwe pragnienie. Usta pokryte grubą warstwą pyłu węglowego, oschły i popękały. — Wypiłem przeto oléj z méj lampki i ustami wyssałem knot, co mi pewną ulgę sprawiło. W oddechaniu nie doznawałem żadnych trudności, a tylko gdym po przespaniu się chciał powstać z ziemi uczułem taką ciężkość w głowie, że się podźwignąć nie mógłem. Przez cały czas zresztą myślałem tylko o wydostaniu się z tego okropnego grobowca. Jedno téż zauważałem, iż po dotknięciu ręką ścian méj kryjówki ukazywał się na nich przelotny smug świetlany. Stukania pracujących nad odgrzebaniem mnie stawały się coraz wyraźniejszemi, zbliżały się widocznie. W końcu mógłem się już porozumieć z zbawcami moimi. Zapytałem o czas, odpowiedziano mi, że jest poniedziałek, 10 godzina wieczór. Zostawałem pod ziemią od środy a zatém pięć dni, co zdało mi się niemożliwém, miałem bowiem to uczucie, że nie dłużéj nad dwie doby żywcem byłem pogrzebany. Nad drugi dzień nad ranem otwór był przebity a lubo bardzo wązki, nie czekałem na rozszerzenie go, lecz wypełznąłem nim na świat — byłem uratowany.

— * **Przed sądem w Rzymie** odbyła się w zeszłym tygodniu ostateczna rozprawa w procesie, który budził wielkie zajęcie z powodu swéj dramatyczności. Obżałowanym był nikczemnik pewien z klasy wyrobniczéj, który w sposób okropny zamordował cnotliwą swą żonę. Biedna kobieta długo znosiła brutalstwa jego, lecz gdy pewnego razu groził jéj nożem, zażądała separacyi. Żyjąc następnie samotnie, chodziła na robotę do jednego z zakładów. Potworny mężulek dowiedziawszy się o tém przybył do zakładu i w obecności wielu pracujących tam kobiet począł w słodkich słowach namawiać żonę, ażeby powróciła do niego. Nieszczęśliwa łzami tylko i uśmiechami odpowiadała na tę propozycyą, gdy wypadło jéj nagle schylić się po coś na ziemię. W téj chwili morderca dobywszy noża zadał jéj kilka pchnięć i zabił na miejscu. Podczas rozprawy przed sądem licznie zebrane kobiety przywitały obżałowanego kilkakrotnym okrzykiem: A morte! — matka zaś zamordowanéj, zwrócona do sędziów przeraźliwym głosem wołała: „Żądam jego głowy! On zabrał mi skarb mój cały! moje wszystko! Głowy jego żądam przed całym światem!“ Wywołując tak staruszka podobną była do jednéj z Eumenid starożytnych. Sąd też uznał mordercę winnym śmierci i nie przyjmując żadnych okoliczności łagodzących, przedstawił wyrok do zatwierdzenia królowi.

— * **Po amerykańsku.** Jeden z dzienników nowojorkskich opowiada: W Newadzie żyje fotograf, który z powodu skrupulatności co do estetycznéj strony swoich wyrobów ma zwyczaj osoby dające się u niego fotografować, sadzać przed maszyną z następującą przemową: Oto łaskawy panie, rewolwer nabity z odwiedzionym kurkiem, którym zmierzam się do pana prosto w czoło. Racz tedy łaskawco siedzieć spokojnie i ani mrugnąć i staraj się przytém nadać twarzy przyjemny, spokojny wyraz patrząc właśnie w wylot tego rewolweru; w przeciwnym bowiem razie palę panu w sam mózg. Stawiam na kartę moją reputacyą, pojmiesz więc ile zależeć mi musi na tém, ażeby odbicie wypadło gładko i bez niepotrzebnych dodatków, jakie powstają skutkiem niecierpliwości fotografowanego, — Fotografie z pracowni tego energicznego mistrza odznaczają się też stotnie wielką dokładnością.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 26 października Ewarysta pap.; w kalendarzu słowiańskim Lutosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 46, zachód o godzinie 4 minut 41.

Dnia 26 października 1706 bitwa ze Szwedami pod Kaliszem. — 1724 sąd w Warszawie na dyzydentów toruńskich.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **O Czekach** czyli ułatwieniu interesu depozytowego przez assygnacye. Napisał Dr. Rakowicz, dyrektor Banku Włościańskiego. Poznań. Nakładem i czcionkami drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. Wł. Łebiński) 1876 r. Str. 24. O interesującéj treści dziełka tego napiszemy obszerniéj następnie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 października.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Chełkowski z Starogardu, Prądzyński z Laskowa, panie Jackowska z Wagrowca i Mess z Józefowa, Berkes z Delitsch, Neufeld z Berlina, Chłapowski z Węgrzynowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Guniewicz z Poznania, Mrowe z żoną z Crefeld, dr. Brökere z Śremu, Michel z Rieth.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 152 pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

1 wygrana 30,000 marek na nr. 31,935.
1 wygrana 15,000 marek na nr. 6960.
5 wygranych po 6000 marek na nr. 2540 16,384 75,579 79,394 85,091.
29 wygranych po 3000 marek na nr. 181 2370 7190 8104 9011 13,822 14,370 14,938 16,314 18,595 28,442 29,209 32,015 34,832 44,064 53,495 67,951 68,068 76.114 76,424 76,493 76,693 78,420 79,607 80,308 82,505 85,805 86,548 93,615.
48 wygranych po 1500 marek na nr. 712 1281 1505 3278 5864 14,597 15,410 15,811 17,310 18,035 23,090 24,966 25,037 25,729 26,055 28 354 33,768 34,611 35,594 36,633 36,742 39,847 43,278 52,099 52,175 52,401 55,939 56,853 59,352 59,903 60,799 61,253 63,144 66,035 66,718 70.833 71,247 72,047 77,217 79,918 79,973 80,626 80,715 83,835 84,622 89,620 91,002 92,345.
65 wygranych po 600 marek na nr. 6594 7182 9128 10,485 11,898 14,307 15,761 16,622 18,166 19,249 19,471 20,539 21,243 21,266 24,599 25,937 26,126 26,527 28,276 28,979 29,595 33,419 34,511 38,165 38,196 41,224 42,998 43,704 44,166 46,717 48,741 51,090 51,311 51,897 52,633 56,379 57,945 58,759 59,807 60,595 62,375 62,569 62,789 64,037 66,705 66,785 67,247 67,888 68,057 68,587 71,342 74,490 77,041 78,326 80,062 80,464 85,408 86,334, 86,736 87,537 88,123 89,136 91,017 92,266, 92,668.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 25 października.

Poznań, 25 październ. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 93.25 pł., listy rentowe 94.75 żąd., akcye banku prowinc. 94.80 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100.75 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 97.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91.25 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 104.30 ż., 3½% pożycz. premiowa 130.— ż., 5% pożyczka zwiaz. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 67.75 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 20.50 ż., rosyjskie banknoty 270.75 p., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — p., akcye Kwiecki, Potocki i Sp. —.— pł., akcye banku wsch.-niemiec. 77.50 żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto cena wypowiedzialna i regulacyjna 147.— m., na październik 147.—, na jesień 147.—, paźd.-listop. 147.—, listopad-grud. 147, grudzień-styczeń 149.—, na wiosnę 154.—.—

Wypowiedziano 500 ctr.

Okowita cena wypowiedzialna i regulacyjna 44 90 mar. październik 44.90, listopad 45.20-.—, grudzień 45.60-.—.—, styczeń 46 20-, luty 46.70, marzec 47.30, kwiecień-maj 48.30.

Wypowiedziano 10000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.20-— m.

Poznań, 25 października. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: zimno.

Żyto: bez inter.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. październik 147.—, październik-listopad 147.—, listopad-grudz. 147, grudzień-styczeń 149.—.— styczeń-luty 151.—, na wiosnę 154.—, kwiecień-maj 154, maj-czerwiec 154.— pł.

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna .—. Wypowiedziano — litrów; na październik 44.90-45.—, listopad 45.20-.—.—, grudzień 45.60-.—, styczeń 46.10-.—, luty 46.70-.—, marzec 47.30, kwiecień 47.90, kwiecień-maj 48.30-.—, maj 48.70 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.20-.—.

(W.) Poznań, 25 października. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0, i 1 15-16 50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-12 M. pr 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 25 października 1875 roku	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	10	—	9	—	8	—
Żyta	8	—	7	60	7	10
Jęczmienia	8	—	7	80	7	—
Owsa	9	—	8	50	8	20
Grochu do gotow. . .	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . .	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . .	1	20	1	10	1	—
Wyki . . .	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . .	5	75	5	64	5	45
„ niebiesk. . .	5	25	5	—	4	75
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	10	—	9	—	8	—
Żyto	8	—	7	60	7	10
Jęczmień	8	—	7	80	7	—
Owies	9	—	8	50	8	20
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	20	1	10	1	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	5	75	5	65	5	45
„ niebieski	5	25	5	—	4	75
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 25 października 1875.

Komisya targowa.

Gdansk, 23 października.

Sprawozdanie J. Fajansa. — Powietrze: pochmurne, wiatr północno-wschodni.

Pszenica loco była dzisiaj w bardzo słabém usposobieniu i z trudnością tylko po nizkich sprzedano cenach po części dopiéro po zamknięciu giełdy 260 ton, w czém 36 ton staréj. Płacono za nową jarą 128/9, 132/3 funt. 192 M., czerwoną 134 funt. 195 M., szklistą 120/1 funt. 193 M., 125 funt. 198 M., lepszą 126/7 funt. 202 M., 130 funt. 205 M., jasno-pstrą 127/8 funt. 208 M., wysoko-pstrą szklistą 128/9 funt. 208, 211 M., wyborową 134 funt. 216, 219 M., starą jasno pstrą 134 funt. 218 M., wyborową białą 126/7 funt. 230 M., per ton. Termina słabo, na październik 206 M. żąd, październik-listopad 205 M. pł. 206 M. żąd., listopad-grudzień 206 M. żąd., kwiecień-maj 219 M. żąd. 218 płac. Cena regulacyjna 204 M.

Żyto loco stale, 129 funt. płacono 161 M. per ton. Termina bez zmiany, na październik 139 M. ż., kwiecień-maj 155 M. ż., 154 M. płac. Cena regulacyjna 140 M.

Jęczmień loco wielki 111 funt. 160 M., 112, 117 funt. 164, 165 M. per ton pł.

Okowita nie dowieziona.

Depesze. Londyn, 22 października. Zboże w końcu stale lecz bez ożywienia. Owies raczéj lepiéj. Powietrze zmienne.

Amsterdam, 22 października. Pszenica bez zmiany 275. 294. Żyto staléj 183½.195. Olej rzepiowy 35½. 35½. 38. Rzep 383. 405.

Giełda bydgoska, 23 października.

Pszenica: stara 188-210, nowa 176-196 m.
Żyto stare —.—, nowe 143-151 m.
Jęczmień: stary 147-152, nowy 148-158 m.
Owies: stary 165-175, nowy 158-168 m.
Rzepik zimowy ——— m. Rzep ——— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 45. m. per 100 litrów à 100 %

Giełda berlinska, 23 października.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 173-217 marek wedle gat. żądano; żółta węgierska —, biała polska — płac., mar. z kolei płac., na październik i październik-listopad — listopad-grudzień 197-196½ m., — kwiecień-maj 213-211½ marek płacono.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 145-171 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 145½-— marek z kolei i franco z dworca, — nowe rosyjskie ——— marek z kolei, krajowe 162-171 marek franco z dworca pł., na październik i październik-listopad 146-145½, listopad-grudzień 147½-147, na wiosnę 156½-155 płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 137-186 marek płacono.

Owies per 1000 kilo w miejscu 129-185 marek wedle gatunku żądano, — czeski i saski 170-181, rosyjski 156-176, pomorski i meklemburgski 170-181, wschodnio i zachodnio-pruski 156-176 marek z dworca płacono, na październik 173 pł. październik-listopad 169 nom. listopad-grudzień 168½, na wiosnę 171 marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 186-233 m., na paszę 175-185 marek płac.

Rzep per 1000 kilo —.— marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 63. marek bez beczki płac., — na październik październik-listopad i listopad-grudzień 64-63.7, kw.-maj 65 9-8 mar. pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 59 marek pł.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 25. marek p.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez becz. 46.7 p. ze spichrza — pł., na październik i październik-listopad 47.7-8 listopad-grudzień 47-48.2-1, kwiecień-maj 51-51 2-1 m. pł.

Berlin, 23 października. **Mąka** pszenna nr. 0 27.50-26.25, nr. 0 i 1 25.75-24.75; rżana nr. 0 23.50-22.—, nr. 0 i 1 21.25-19.25 M.

Giełda wrocławska, 23 października.

Żyto: per 1000 kilo trzyma się, na październik 153 ż. październik-listopad i listopad-grudzień 153.— płac., kwiecień-maj 157.— pł. i żąd.

Pszenica: per 1000 kilo 193 pł., na paździer. —, paźdz.-listopad 193, listopad-grudzień 194 p., kwiecień-maj 204 marek płacono.

Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek ż

Owies: per 1000 kilo 170.— żąd., na paźdz.-listopad 165 ż. listopad-grudzień 164.50 kwiecień-maj 165 ż.

Rzep per 1000 kilo 280 marek ż.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo stale, — w miejscu 64.— ż.; na październik i październik-listopad 63.— ż. listopad-grudzień 62.50-— pł. kw.-maj 65.50 ż. 65 M. pł.

Okowita per 100 litrów staléj w miejscu 45. żąd. 44 marek płacono., na październik i październik-listopad 45.20 p. listopad-grudzień 45.50, — w końcu —.— płac. — kwiecień-maj 48.80 pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny Mk	fen.	średni Mk	fen.	pośl. towar Mk	fen.
Pszenica biała	21	80	20	—	18	—
„ „ nowa . .	19	—	18	—	15	80
„ żółta stara . .	20	80	19	20	18	—
„ nowa	18	—	16	40	14	50
Żyto	17	—	15	—	13	40
Jęczmień stary	17	—	15	50	14	—
„ nowy	16	—	14	20	12	40
Owies	18	—	16	—	14	80
Groch	20	50	19	—	15	90

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.

Za 100 kilogr.	piękny Mk	₰.	średni Mk	₰.	pośl. towar. Mk	₰.
Rzep	29	—	28	—	25	50
Rzepik zimowy . . .	28	—	26	—	24	—
Rzepik latowy	29	—	27	75	25	—
Lnica	25	—	24	—	22	—
Siemię lniane	26	—	25	—	22	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 25 października.)

SZCZECIN, 25 października 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: spok.
na paźdz.-listopad 202.
na listopad grudzień 202.
na kwiecień-maj 212.

Żyto: słabo
na paźdz.-listopad 140.
na listopad-grudzień 141.
na kwiecień-maj 150.50

Oléj rzep. —
na październik 59.50
na kwiecień-maj 64.50

Okowita: —
w miejscu 46 20
na październik 46.50
na listopad-grudzień 46 80
na kwiecień-maj 50.10

Owies.
na jesień 164.
na kwiecień-maj 166.

Oléj skalny:
na jesień 11.

BERLIN, 25 października 1875.

Stan powietrza: dżdżysty

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. trz. się			Owies: stale		
na paźd.-listopad	195 50	195 5	na październik	163 50	164 —
na listop.-grudz.	— —	196 —	na kwiecień-maj	161 50	— —
na kwiecień-maj	211 50	211 —			
Żyto: staléj			Gal. kol. Kar. Lud.	—	88 75
w miejscu .	147 —	—	Pruskie oblig. p.	—	91 40
na paźdz.-listop.	146 —	146 50	Nowe pozn. list. z.	—	93 15
na listop.-grudz.	147 50	147 50	Pozn. rent.

✝

W nocy dnia 24 umarła w Witoblu **Faustyna** z Rakowskich **Rakowska.**
Eksportacya do grobu w Stęszewie odbędzie się w wtorek o 4 a nabożeństwo w środę o 10 przed połud. [5596] **Dzieci.**

Nabożeństwo dla Kalwinów Polaków w Orzeszkowie odbędzie się dnia 31 paźd. o godzinie 12. (5454)

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie **Zajączkowo** i folwark **Podborowo**, w pow. szamotulskim Wiel. Księstwa Poznańskiego położone, w księdze gruntowéj s modzielnych obwodów gruntowych w tomie IV. na stronnicy 727 i str. 48 zapisane, do dziedzica **Jarosława Żółtowskiego** należące, których tytuł własności na imię tegoż, który z **Emilią**, żoną urodzoną **Żółtowską** nie żyje w wspólności majątku, jest zapisany i które z objętością 750 hektarów 76 arów 10 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 935,89 tal. i na podat k budynkowy z wartości użytku na 372 tal. podane, sprzedane być mają drogą subhastacyi koniecznéj (5581)

dnia 28 grudnia br.

przed południem o godzinie 11téj w lokalu podpisanego sądu, w izbie terminowéj Nr. 12.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości tyczące się tejże nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży, przez interesentów już stawione lub jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III. biurze podpisanego królewskiego sądu powiatowego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanéj nieruchomości prawa własności lub niezahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

dzień 31 grudnia r. b.

przed południem o godzinie 12téj. w lokalu urzędowym Nr. 12 podpisanego sądu.

Szamotuły, dnia 14 października 1875.

Król. sąd powiatowy I.
Sędzia subhastacyjny.

Sprzedaż konieczna.

Majętność rycerska **Nowiec** z folwarkiem Malinie w powiecie śremskim położona, w księdze hipotecznéj Tom. II na stronnicy 725 i następ. zapisana, do 1. **Faustyna Haak.** 2. **Antoniny Karolliny Przyłuskiéj**, która z Justynem Zaborowskim w małżeństwie i wspólności majątku żyje, 3. **Władysława Prospera Przyłuskiego** 4. **Emilii Agaty Kunegundy Rożnowskiéj z Przyłuskich.** 5. **Antoniego Stanisława Przyłuskiego.** 6. **Józefy Godlewskiéj**, zamężnéj za radzcą miejskim Kramarkiewiczem, należąca, któréj tytuł własności na imię ich zapisany i która z objętością 582 hektarów 79 arów 10 lasek kwadratowych — opłacie podatku gruntow. ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 3838 Mr. 56 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 1359 Mr. podana, sprzedaną być ma w celu podziału pomiędzy współwłaścicielami drogą subhastacyi koniecznéj w poniedziałek

dnia 20 grudnia 1875 roku

przed południem o godzinie 11-téj w lokalu podpisanego sądu, w pokoju Nr. 3.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości tyczące się tejże nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III biurze królewskiego sądu podpisanego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanéj nieruchomości prawa własności lub niezahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na piątek (5582)

dnia 24 grudnia 1875 roku

w południe o godzinie 12-éj w lokalu urzędowym podpisanego sądu w pokoju Nr. 3.

Śrem, dnia 25 września 1875.

Król. sąd powiatowy I.
Sędzia subhastacyjny.
Treutler.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594)

1. **O Weksle.** Napisał Dr. A. Mieczkowski (pod opaską 16 sgr.) 15 sgr.
2. **O Czekach** czyli ułatwieniu interesu depozytalnego przez asygnacye. Napisał Dr. Rakowicz, Dyrektor Banku Włościańskiego. 6 sgr.
3. **Bajki** Krasickiego 5 sgr.
4. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 3 sgr.
5. **O podstawach przemysłu** przez Dr. W. Żebińskiego 5 sgr.

W księgarni Żupańskiego

wyszło dzieło pod tyt.:

Anatomia pszczoły

opracował (5586

M. Girdwojń

z **172** figurami na **12** tablicach in quarto.
Cena 12 marek czyli tal. 4.

Lejarnia żelaza

zakład budowy machin i kotłów parowych

F. Eberhardt'a w Bydgoszczy

poleca jako specyalność machiny parowe w wszystkich wielkościach — kompletne zakłady gorzelnicze wedle najnowszych systemów Henzego i Hollefreunda — tartaki i młyny, kotły parowe z rurami, rezerwoary, transmisye, jako też wszystkie gatunki przedmiotów z lanego żelaza w uznanéj za wyborną jakości i po jak najtańszych cenach.

Machiny agronomiczne w najlepszém wykonaniu są zawsze na składzie.

Plany, kosztorysy i rysunki są bezpłatnie i franko na usługi. (5587)

Księgarnia

nakładowo - komisowa

S. Czarnowskiego

(w Warszawie Chmielna ulica dom M. Czarnowskiego)

poleca następujące nakłady swoje i komisy do nabycia **w wszystkich znaczniejszych księgarniach:**

(5052)	Złp.	gr.
Block, Wykład gospodarstwa społecznego	2	20
Delsol, Zasady kodeksu ogólnego 3 tomy	80	—
Szeliga, Pieśni i Piosenki, poezye	5	—
Świerczkowski, Rozbior operacyi W. Tow. ubezp.	5	—
Szeliga, W przeddzień, powieść 2 tomy	10	—
Rocznik literacki warszawski, każdy rok	5	—
Bobszyński, O prawie polskiém	3	10
Zachariae, Wykład postępowania karnego	13	10
Wedeman, O osadach rólnych	1	20
Jerzykowski, O budowie ciała ludzkiego i pielęgnowaniu zdrowia [z drzeworytami]	10	—
Droz, Babolain, powieść	6	20
Sadkowski, O drenowaniu	5	—
Stein, Socyologia czyli nauka o Społeczeństwie	13	10
Beecher-Stowe, Moja żona i ja, powieść	10	—
Prus, to i owo, właściwie zaś ani to ani owo	3	10
Prus Kłopoty babuni, powieść humorystyczna ilustrowana	6	20
Musset, Co się podoba dziewczętom?	2	—
Wuj Damazy, powiastka	2	—
Kurtyzanki szkice historyczne	2	—
Bieszyński, Postęp, broszura	1	—
Kamliński O prostytucyi czyli nierządzie publicznym, II wydanie powiększone	6	20
Crose, Córka Mirabeau powieść	5	—
Pietraszewski, O pasożykach w organizmie	2	—
Kolankowski, Ostatnie akordy, poezye	6	20

Już wyszedł

Kalendarz

dla rólników na r. 1876.

Drugi ten rocznik kalendarza rólniczego został znacznie ulepszonym i co do treści pomnożonym. (5541)

Cena egzemplarza **25 sgr.**, opr. w skórkę **1 tal.**, w płótno angiel. przekł. pap. **1 tal.**, w skórkę **1 tal. 10 sgr.**

M. Leitgeber i Sp.

Mieszkam obecnie przy
Półwiejskiéj ulicy Nr. 18b.
Julian Grabski
inżynier. (5465)

Mieszkam obecnie [5342]
Piekary Nr. 15
A. Marcinkiewicz
sztukator.

Osoby życzące sobie brać lekcye **tańca** prywatne lub domowe daléj lekcye gimnastyki zechcą się łaskawie zgłosić Wrocławska ulica 15. Hotel Saski I. piętro.
5243) **Warhanek.**

S. I. Auerbach Posen.

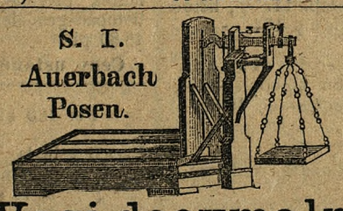

Wagi decymalne
Wagi do bydła
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebła i szczótki do koni poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Gotową bieliznę
dla dam, panów i dzieci,
Prane koszule wierzchnie
po **tanich** lecz stałych cenach fabrycznych od 1 tal. 5 sgr. począwszy poleca (5446)
fabryka bielizny
A. Kaufmann,
Poznań, Sapieżyński plac Nr. 3a.

VICHY
Wody mineralne naturalne.
Administracya: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby śledziony, kamienia etc.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, białka w moczu. [33]
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze

Niniejszém mamy zaszczyt donieść, że w miejscu, w gmachu Wgo Dra **Koszutskiego**, w dawniejszym hotelu wiedeńskim na św. Marcinie Nr. 1 (wchód z placu wiedeńskiego) otworzyliśmy

magazyn mebli

wszelkiego rodzaju — od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach nader umiarkowanych — i polecamy takowy łaskawym względom Szanownéj Publiczności, zapewniając jak najstaranniejsze wykonanie wszelkich danych nam zleceń. (5470)

M. Czarliński i Spółka.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzyki do noszenia, figury na Bożemęki cmentarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. [5112]

S. Friedeberg, Wrocław

fabryka

asfaltu i cementu drzewnego

poleca się do wykonywania **izolowań i asfaltowań** każdego rodzaju z prawdziwego **asfaltu** jako też dachów z **cementu drzewnego** i **tektury** przy wieloletniéj gwarancyi. (5179)

Większe roboty w **tutejszém mieście** wykonane: zostały pokrycie dachu i asfaltowanie u **właściciela browaru p. E. Stock**; asfaltowanie browaru akcyjnego **Feldschloss**, asfaltowanie budowli pana Dr. **Koszutskiego** itd. itd.

Niniejszém mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, iż ku wygodzie mych odbiorców otworzyłem skład obuwia męzk. i damskiego pierwszy w **Gostyniu**, powierzając takowy p. K. Jankowskiemu, drugi w **Pleszewie**, powierzając go p. A. Krajewskiemu, na co szanowna Publiczność swą uwagę zwrócić i filie takowe swém zaufaniem zaszczycić raczy. (5449)

W razie niedoboru gotowéj roboty przyjmują zamówienia reprezentanci moi, które w méj fabryce w jak najkrótszym czasie i rzetelnie wykonane zostaną. Fabryka obuwia męzk. i damskiego **J. Skóraczewskiego**, szewca w Poznaniu.

Za zezwoleniem Jego ekscelencyi p. ministra dla całéj monarchii koncesyonowana.

W. kolekta premiowa

na rzecz izrael. prowincyonalnego domu sierót
dla Prus Wsch. w Sępopolu (Schippenbeil).
Ciągnienie Berlin, 15 grudnia 1875.

Cel humanitarny
Najmniejsza liczba losów (60000)
Swietny plan wygr. (4000 wygr.)
} w porównaniu do wszyst. innych b. loteryi.

Pierwsze 10 wygranych głównych składa się:

z serwisu srebrnego z zastawą stołową, wartość **10,000M., takiegoż samego serwisu do kawy,** wartość **3000 M., takiegoż samego serwisu do herbaty,** wartość **2400 M., stroiku z brylantów (brosza, bransoletki i boutons),** wartość **3000 M., takiegoż samego,** wartość **1800 M., takiegoż samego,** wartość **900 Mr., 2 fortepianów koncertowych po 1800 i 900 M., pary srebnych świeczników** wartość **600 M., pary napełnionych pudełek srebnych** wartość **600 Mr.** (5397)

Daléj 3990 innych cennych wygranych, składających się z złotych zegarków remontoir dla panów z łańcuszkami, kolczyków brylantowych, złotych i srebrnych zegarków ankrowych, srebrnych łyżek stołowych i do herbaty, machin do szycia, obrazów olejnych, ozdobnych miedziorytów i stalorytów wedle Kaulbacha itd., wyrobów adamaszkowych, obrusów, płótna i ręczników, towarów porcelanowych i skórzanych itp.

Losy po 3 M. Sprzedającym z drugiéj ręki rabat.

Główne i specyalne agentury urządzam w każdém mieście.

Kolektor generalny

Max Meyer, dom handlowy i bankowy,
Berlin SW., Friedrichstrasse 204.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i Barcikowskiego. [30]

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wahają się naśladować nasz stępel fabryczny, a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Pochlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy właściwych krajów uwalnią nas od fałszerzy i ich wspólników, aby kupowali nasze PRAWDZIWE PIGUŁKI u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobrei wary naszych kolegów drogistów aptekarzy.

Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

[126]

W Poznaniu, w aptekach PP. MANKEWICZA i JAGIELSKIEGO. Jako też Barcikowskiego w Bazarze.

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (4886)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Za pomocą homeopatyi

leczy, co wszędzie uznano, gruntownie na przyszłość sifilis, choroby płciowe, pęcherzowe i dzieci, blednicę i epilepsyą lekarz prakt. spec. **Giersdorff, Berlin,** Zimmerstr. 53, od 9—6. Zamiejscowych listownie.
[D. 641 B.] [5584]

Zielonogórskie
winogrona
do kuracyi i jedzenia (przepis użycia bezpłatnie) w roku bieżącym tak wyborne jak rzadko; 10 funtów brutto wraz z opakowaniem i portoryum 3 Marki 50 fenygów rozsyła za frankowaném przesłaniem należności (4687)

Ludwik Stern
(Zielonogóra (Grünberg in Schlesien)

Szokalski na Dolnéj Wildzie poleca **winogrona** białe i niebieskie wielko ziarn. Boromeusza [Malwazya] niemniéj około 10 szacht wielkich **kamieni** pozostałych od budowli. (5589]

Owoce stołowe z Meranu!!
Za przesłaniem należności rozsyła: **koszyk wzorowy** z 11 gatunkami jabłek stołowych i 6 gatunkami gruszek stołowych, towary tylko zdrowe, wszystkie do przezimowania za 4 fl. 8 Mr. **Dobre czerwone wino stołowe**, czysty i niesfałszowany sok jagodowy, po 16 Marek za wiadro. [5590] Handel owoców i wina **Tauber** w Pardellerhof, poczta Meran [Südtirol].

Skład mój **Herbaty chińskiéj** ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami. (5150)

J. N. Piotrowski.

Fabryka bilardów.

Weidlich'a i Schmidt'a, Berlin, Köpenickerstr. 127, poleca skład swój bilardów i potrzeb bilardowych najnowszéj konstrukcyi. Reparacye jak zmniejszanie, nowe bandy, nowe pociągnięcie itd. wykonują się pięknie i prędko. Rysunki i cenniki bezpłatnie. (5559)

Mój nowo pociągnięty (5585)

bilard

z platą z szkła zwierciadłowego i francuzkim zegarkiem z dzwonkiem do liczenia punktów polecam niniejszém. **Otton Goy** Fryderykowska ulica 22.

Do łask. uwzględnienia!
W moim lokalu ustawiłem **trzy nowe piękne bilardy.** [5597]
H. Müldaur.

Młockarnia parowa

Clayton'a & Shuttleworth'a uznanéj doskonałości jest do wynajęcia. Takowa jest zaopatrzona w osobny **aparat do młócenia koniczyny i trawy** i stoi w **dom. Pogorzeli** w powiecie krotoszyńskim. Bliższe szczegóły tamże i u podpisanego. (5583)

C. von Elsner
Bierutów (Bernstadt in Schlesien).

!! 10,000 !!

temu, co pokaże lepszy preparat, któryby bez szkodliwego na skórę głowy i nerwy wpływu przywrócił siwym i białym włosom pierwotny ich kolor młodzieńczy, nad (5333)

Ludwika Gehlen'a
regenerator włosów,

za dobrą skutecznością którego przemawia tysiące okazać się mogących świadectw. Butelki tylko, w markę mają zaopatrzone są prawdziwe.

Cena 4 m. 50 fen. Do nabycia we wszystkich większych handlach perfumeryi i u fryzyerów.

Ludwik Gehlen
fryzyer i konserwator włosów w Poznaniu.

W czwartek, dnia 28 października rb.
sprzedaż desek w (5482)
tartaku parowym
hr. **Schwanenfeld**
w Schwenten p. Świeciem
stacya kolejowa Terespol w Prusach Zachodnich.

Sprzedanych zostanie:
około 50 kóp $^3/_4$ desek po 24', 18', 12' długości 1 i kl. 7—12" szerokości,
około 30 kóp $^4/_4$ desek po 24', 18', 12' długości 1 i 2 kl., 8—12" szerokości,
około 30 kóp $^5/_4$ desek po 24', 18', długości 1 i 2 kl. 9—4" szerokości
około 8 kóp $^6/_4$ desek po 24' i 18' długości, 1 i 2 kl. 12—16" szerokości,
około 8 kóp $^8/_4$ blochów po 24' i 18' 1 i 2 kl. 12—16" szerokości.

Prócz tego jeszcze ilość 4' i 5' blochów 18 stóp długich i około 700 szt. okrawków.

Warunki do przejrzenia u leśniczego **Fruhner,** werkführera **Rielau** w Schwenten i w podpisanym Amcie w **Sartowitz.**

Amt rentowy.

Groch wrzący, rydz i gorczyce kupuje i prosi o oferty z próbami (W174) (5577)
Ludwik Kunkel.

Dla pp. rólników.

Na życzenie pana **Stock**, kotlarza z Czempinia, poświadczam jak najchętniéj, iż przez Niego przed dwoma i trzema laty w dobrach moich Gołembinie pod Czempiniem i Osieku pod Rawiczem ustawione parowniki do parowania paszy pod każdym względem jako wyborne się okazały. Przy bardzo praktycznéj konstrukcyi obsługa nader jest pojedyńcza, tak że szybko i ze znacznem zaoszczędzeniem paliwa się paruje Ztąd też aparaty p. Stocka każdemu polecić mogę. (5588)

Osiek p. Rawiczem d. 6 paźdz. 1875.
(podp.) **E. Szółdrski.**

Powołując się na powyższe świadectwo, pozwalam sobie donieść uniżenie, iż zawsze mam

parowniki

do parowania paszy na składzie. Z powodu nader pojedyńczéj a pod każdym względem praktycznéj konstrukcyi niemniéj i z tego, iż w każdéj lokalności bez zasięgania pozwolenia władzy policyjnéj ustawić je można, cieszę się jak największém zadowoleniem moich Szanownych pp. Odbiorców.

Do ustawienia resp. wykonania podobnych robót zawsze gotów, proszę o łaskawe uwzględnienie.

Czempiń, W. Ks. Poznańskie.

Herrmann Stock
kotlarz.

ROSSETTER'S
Haar Hersteller

przywraca białym i siwym włosom po niejakiém użyciu niezawodnie pierwotny kolor, czy takowy utracony został w skutek starości, choroby lub z innych przyczyn; nadaje im blask i świeżość młodości i uwalnia skórę od strupów, wyrzutów i wszystkich nieczystości. (5167)

Do nabycia we wszystkich renomowanych handlach perfumeryi i przedmiotów toaletowych.

Sprzedaż
baranów
w owczarni zarodowéj **Słupi** pod Kępnem rozpoczyna się 1 listopada. (5555]

Mieszkanie
o 4 pokojach na III piętrze do wynajęcia. **Wrocławska ul. 9.** (5248

Tylko dla dam!!
Przybywające do **Wrocławia** na dłuższy lub krótszy czas znaleźć mogą w bardzo porządnym domu, blizko centralnego dworca pokoje do wynajęcia, na żądanie i stół. Usługa polska. **Anna Hartmann** Teichstrasse 12 I. piętro. [5547]

Kandydat filologii
życzy sobie objąć miejsce nauczyciela domowego. Zgłoszenia przyjmują się pod znakiem: **B. D. F. 7. Leszno,** postl. (5532)

Abituryent
lub **akademik** znajdzie odpowiednie stałe zajęcie w **bibliotece Kórnickiéj.** Zgłoszenia się listowne przyjmuje
Dr. Celichowski
[55 60] bibliotekarz w Kórniku.

Uczeń [5544]
znajdzie umieszczenie w fabryce **ram złotych** u **E. Schlicht'a** Wodna ulica 12.

Chłopiec do posług
żądany u (5595
S. H. Korach'a
Nowa ulica 4.

W **Dobrojewie** p. Wronkami wakuje posada (5531)

pisarza
prowentowego.
Zaświadczenia w kopii franco przyjmuje
Zarząd.

Dominium **Młodasko** pod Bytyniem poszukuje bezżennego (5593)

sekretarza,

któryby dokładnie był obeznany z rachunkowością gospodarczą i leśną, oraz kasową. Biegłość w niemieckim języku i mierna kaucya pożądane. Listy z załączeniem życiorysu fr.

Miejsce
buchhaltera
zajęte. (5571)
J. & A. Witkowski
Berlińska ulica 11.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.